Nr 42 Niedziela, 19 października 1924 Rok LVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20. Numer telefonu 1849.
Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna, nr 27, tel. 432.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25.
Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca.
Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY
Prof. BRONISŁAW JANOWSKI

Inż. Dionizy Howarth

Jak bronić swych praw wodnych?

(Uwagi w związku z nową ustawą wodną).

II.

Kompetencja władzy administracyjnej pierwszej instancji.

Art. 187. 1) Do zakresu działania władzy administracyjnej I instancji należy wydawanie zarządzeń i orzeczeń we wszystkich sprawach wodnych, które w art. 185 i 186 nie zostały zastrzeżone władzom II i III instancji.

2) W gminach, które stanowią odrębny okręg administracji państwowej, należą te sprawy do zakresu działania władzy, która spełnia w tym okręgu administrację państwową w I instancji.

Tu zwrócić muszę uwagę na ograniczenie kompetencji Starostw, które według galicyjskiej ustawy wodnej z r. 1875, powołane były do rozstrzygania w I instancji wszelkich praw wodnych na rzekach niespławnych.

Kolegjalne załatwienie spraw wodnych.

Art. 189. 1) Sprawy wodne będą załatwiane przez władze administracyjne I i II instancji przy udziale obywateli, powoływanych drogą wyborów w myśl art. 66 konstytucji.

2) Dopóki administracja państwowa w drodze ustawodawczej nie zostanie zorganizowana, orzeczenia wodno-prawne będą wydawane na podstawie uchwał kolegjów, składających się:

a) w pierwszej instancji pod przewodnictwem starosty, względnie jego zastępcy, z jednego urzędnika administracyjnego i jednego obywatela, mieszkającego stale w powiecie, wybranego na okres pięcioletni przez wydział powiatowy;

b) w drugiej instancji pod przewodnictwem wojewody lub jego zastępcy, z jednego urzędnika administracyjnego i jednego urzędnika sądowego, wyznaczonego przez prezesa sądu apelacyjnego, tudzież dwóch obywateli, mieszkających stale w okręgu województwa, wybranych na okres pięcioletni przez radę wojewódzką (Wydział Krajowy), względnie Tymczasowy Wydział Samorządowy w b. Galicji.

3) Orzeczenia wydawane będą na podstawie fachowych opinji.

Kolegja, o których tu mowa, zorganizowane zostały przy Urzędach wojewódzkich i w niektórych powiatach, a nawet rozpoczęły już swoją działalność, z jakim skutkiem to dopiero okaże przyszłość, w każdym razie jednak przewidywać można, że nowość ta nie przyczyni się do przyspieszenia toku postępowania w sprawach wodnych.

ROZDZIAŁ II.

Postępowanie.

I. Postanowienia ogólne.

Podania o pozwolenia wodno-prawne.

Art. 191. 1) Podania o pozwolenia w sprawach wodnych, o ile jeden lub drugi z wymogów nie okazuje się zbytecznym, według natury przedsiębiorstwa, albo według uznania władzy, do której podanie wniesiono, muszą zawierać, oprócz projektu, sporządzonego przez uprawnionego znawcę, co następuje:

a) cel i rozmiar zakładu albo przedsiębiorstwa z oznaczeniem wody, na której zakład albo przedsiębiorstwo ma powstać z dokładnem określeniem miejscowości;

b) przy zakładach do używania wody, oznaczenie żądanej ilości wody na sekundę, przy najwyższym i niskim stanie wody, tudzież wysokości piętrzenia wody;

c) sposób wykonania na podstawie ułożonego planu;

d) wykazanie spodziewanych korzyści albo szkód i strat, których się w razie zaniechania należy spodziewać;

e) wymienienie wszystkich uprawnionych do wody i innych interesowanych osób, na których prawa przedsiębiorstwo zamierzone oddziaływa, z dołączeniem ewentualnych ich oświadczeń;

f) wyszczególnienie gruntów i zakładów wodnych, które mają być odstąpione albo obciążone służebnościami, z wymienieniem właścicieli i uprawnionych do wody, nadto przy gruntach z dołączeniem wyciągów z księgi gruntowej, tabel likwidacyjnych i t. p.;

g) przy zakładach do użytkowania popędowej siły wody, oznaczenie dającej się uzyskać, na dotyczącej przestrzeni wody, największej siły wodnej, oraz siły wodnej, żądanej przy niskim stanie wody.

Traktowanie podań o użytkowanie siły popędowej wody.

Art. 194. 1) O podaniach przedsiębiorców prywatnych o pozwolenie wyzyskania siły popędowej wody, winna władza wodna zawiadamiać Ministerstwo Robót Publicznych i reprezentację wojewódzką, (radę wojewódzką, wydział krajowy, Tymczasowy Wydział Samorządowy), którym przysługuje prawo w przeciągu trzech miesięcy zgłosić żądanie użycia siły wodnej na cele publiczne, na rzecz Państwa, województwa, powiatu lub gminy, a w przeciągu dalszych sześciu miesięcy wnieść projekt.

O zgłoszeniu żądania i wniesieniu projektu należy zawiadomić przedsiębiorcę prywatnego z tą uwagą, że może podtrzymać swój projekt jako konkurencyjny.

2) Jeżeli wymienione władze nie zgłoszą żądania, ani nie wniosą projektu w powyższych terminach, przeprowadzi władza wodna rozprawę wodno-prawną co do projektu przedsiębiorcy.

3) W przeciągu roku, od wejścia w życie niniejszej ustawy, ogłosi Minister Robót Publicznych, po wysłuchaniu rad wojewódzkich (wydziałów krajowych, Tymczasowego Wydziału Samorządowego) te obszary wód publicznych, na których Państwo i korporacje prawa publicznego mają pierwszeństwo do użytkowania siły popędowej wody, i co do których obowiązują przepisy ust. 1 i art. 193 ust. 2.

Zapowiedziane powyżej ogłoszenie zostało opublikowane w „Monitorze Polskim“ nr 266 z 22 listopada 1923 i zawiera między innemi następujące obszary wód, na których Państwo i Korporacje prawa publicznego mają pierwszeństwo do użytkowania siły popędowej wody.

W dorzeczu Wisły:

San od Sianek do ujścia do Wisły,
Osława od Szczerbanówki do ujścia do Sanu,
Bug od Buska w dół.

W dorzeczu Dniepru:

Prypeć od Jarcewicz do granicy Państwa,
Turja od Turyjska do ujścia do Prypeci,
Styr od ujścia Sydołówki do ujścia do Prypeci,
Ikwa od Berezna do ujścia do Styru,
Horyń od ujścia Wilji do ujścia do Prypeci.

W dorzeczu Dniestru:

Dniestr od ujścia potoka Tarnawskiego do granicy Państwa,
Stryj od Żupania do ujścia do Dniestru,
Opór od Tarnawki do ujścia do Stryja,
Orawa od Koziowej do ujścia do Oporu,
Świca od ujścia Tysowca do ujścia do Dniestru,
Mizunka od ujścia Stawianki do ujścia do Świcy,
Łużanka (Witwica) od Cerhowej do ujścia do Świcy,
Siwka od Dołpotowa do ujścia do Dniestru,
Łomnica od ujścia Worowna do ujścia do Dniestru,
Czeczwa od ujścia Męczywki do ujścia do Łomnicy,
Duba od Ceniawy do ujścia do Czeczwy,
Łukiew od Bednarowa do ujścia do Dniestru,
Bystrzyca Połączona od Wołczyńca do ujścia do Dniestru,
Bystrzyca Sołotwińska od ujścia Dosożyny do złączenia z Bystrzycą Nadwórniańską,
Maniawka od Maniawy do ujścia do Bystrzycy Sołotwińskiej,
Bystrzyca Nadwórniańska od ujścia Bratkowca do połączenia z Bystrzycą Sołotwińską,
Zielonica od ujścia Małej Zielenicy do ujścia do Bystrzycy Nadwórniańskiej,
Koropiec od Hołhoczy do ujścia do Dniestru,
Strypa od Wiśniowczyka do ujścia do Dniestru,
Seret od Bucniowa do ujścia do Dniestru,
Zbrucz wzdłuż granicy Państwa.

Dorzecze Prutu:

Prut od ujścia Foroszczeńki do granicy Państwa,
Rybnica od ujścia Rieczki do ujścia do Prutu,
Czeremosz Połączony od połączenia Czarnego Czeremoszu z Białym do ujścia do Prutu,
Czeremosz Biały wzdłuż granicy Państwa,
Czeremosz Czarny od ujścia Popadyńca do połączenia z Białym Czeremoszem.

Odwołanie.

Art. 207. 1) Przeciw orzeczeniu władzy wodnej przysługuje prawo odwołania w ciągu dni trzydziestu, od dnia, następującego po doręczeniu, do wyższej instancji, o ile orzeczenie nie dotyczy odszkodowania. Odwołanie można wnieść ustnie, pisemnie lub telegraficznie. Dzień oddania na pocztę lub do urzędu telegraficznego uważany będzie za dzień wniesienia odwołania. O zachowaniu terminu wniesienia odwołania orzeka instancja odwoławcza. Odwołanie wnosić należy do tej władzy, która wydała orzeczenie.

2) O ile orzeczenie dotyczy odszkodowań, mogą interesowani w ciągu trzech miesięcy, od dnia doręczenia orzeczenia, udać się na drogę sądową (art. 203. ust. 2).

3) Przeciw orzeczeniom, wydanym w dwóch instancjach, przysługuje tylko prawo zażalenia do Trybunału Administracyjnego z powodu naruszenia przepisów ustawy.

Skutek odraczający odwołanie.

Art. 203. Odwołanie, wniesione we właściwym czasie ma skutek odraczający, z wyjątkiem zarządzeń tymczasowych, wydanych przez władzę w toku postępowania wodnoprawnego.

Dr Konstanty Moldenhawer

Z wycieczki do Szwecji

Gospodarstwo rolniczo-przemysłowe i hodowlane Bondenssona w Svalöf

Ktokolwiek z naszych rolników pragnąłby zapoznać się bliżej z postępowo prowadzonemi gospodarstwami, o charakterze przemysłowym i hodowlanym, w południowej Szwecji, temu radziłbym stanowczo rozpocząć od zwiedzenia gospodarstwa Bondenssona, położonego w miejscowości Svalöf, znanej również ze swej produkcji uszlachetnionych zbóż, okopowych i traw.

I jestem pewny, że nie zazna on rozczarowania, zwłaszcza, gdy skorzystawszy z uprzejmości i gościnności, cechującej tamtejszych właścicieli zapozna się bliżej ze świetną wprost organizacją i wzorowem prowadzeniem majątku, z doskonałym stanem inwentarza, stojącą na wysokim poziomie hodowlą bydła mlecznego i trzody chlewnej, wreszcie z celowo urządzoną mleczarnią i serownią.

Svalöf, osada licząca dzisiaj kilkaset mieszkańców, leży na drodze żelaznej wiodącej do Malmö. Już z okien wagonu uderza nas wspaniały widok plantacyj i imponująca wprost kultura. Pola, obsiane bądźto zbożami, bądź okopowemi lub też trawami i koniczynami, są doskonale uprawione, niemal po ogrodowemu, bez śladu jakichkolwiek chwastów.

Folwark Bondenssona, opis którego podaję poniżej, oddalony jest zaledwie o kilkaset metrów od stacji kolejowej, tuż przy torze. Mocne i w dobrym stanie utrzymane budynki gospodarcze tworzą regularny czworobok, skompletowany od strony zewnętrznej licznemi okólnikami dla inwentarza.

Ogólny obszar majątku jest nieznaczny, gdyż wynosi zaledwie 150 ha ornej ziemi. Łąk własnych nie posiada, natomiast dzierżawi sąsiedni majątek, w którym znajdują się większe obszary pod pastwiskami.

Właścicielem majątku jest Towarzystwo Akcyjne „Per Bondenssons Land.-G.“ z kapitałem zakładowym 900 tysięcy kor. szw., a zadaniem jest hodowla i sprzedaż bydła zarodowego, ulepszonej rasy zachodnio fryzyjskiej oraz świń wielkiej białej rasy angielskiej.

Główne wysiłki towarzystwa są więc zwrócone w kierunku produkcji zwierzęcej na większą skalę i odpowiednio do tego zorganizowane gospodarstwo rolne.

Organizacja jest następująca:

Cały majątek podzielony jest na 8 pól, z których każde obejmuje 18 ha. Płodozmian i nawożenie stosuje się w następującym porządku:

CZĘŚĆ DZIESIĄTA.

Postanowienia przejściowe i końcowe.

Art. 252. (1) Przysługujące przy wejściu w życie niniejszej ustawy, prawa:

1) użytkowania wody płynącej w jeden ze sposobów, wymienionych w art. 45;

3) żądania przyjęcia dziko spływającej wody przez właścicieli niżej położonych gruntów pozostają nienaruszone, o ile oparte są na specjalnym tytule prawnym.

(2) Przysługujące przy wejściu w życie niniejszej ustawy, a nieoparte na specjalnym tytule, prawa użytkowania wody płynącej i innych wód, w myśl ust. 1. p. 1 i 2 mają o tyle i tak długo moc obowiązującą. o ile istnieją prawne urządzenia, służące do ich wykonywania, jeżeli urządzenia te wzniesione zostały przed 1 stycznia 1923 r. lub przed tym terminem przystąpiono legalnie do ich wykonania.

(3) Uważa się za domniemane prawne istnienie zakładu, który w dniu 1 stycznia 1923 r. istniał dłużej niż lat 10. Domniemanie to nie stosuje się do tego, kto w ciągu ostatnich dziesięciu lat podniósł zarzuty przed właściwą władzą przeciw prawnemu istnieniu zakładu.

(4) Treść prawa, utrzymanego w mocy w myśl niniejszego artykułu, o ile ono jest oparte na szczególnym tytule, określa się według tego tytułu. Zresztą pozostają miarodajne dotychczasowe ustawy z następującemi bliższemi postanowieniami i ograniczeniami;

a) zanieczyszczanie wody, które przekracza zwykłą normę, jest niedopuszczalne;

b) prawo piętrzenia wody poza granicą własnych gruntów niemoże być nabyte na podstawie zasiedzenia.

Art. 253. 1) Prawa użytkowania wód płynących w jeden ze sposobów, wymienionych w art. 45, które według art. 252 zostają utrzymane w mocy, wygasają po upływie lat pięciu po wejściu w życie tej ustawy, jeżeli przedtem nie wniesiono podania o wpisanie ich do księgi wodnej. Do praw, wpisanych do księgi hipotecznej (gruntowej), przepis ten nie ma zastosowania.

2) Władza, prowadząca księgi wodne, winna w ciągu pierwszego i czwartego roku, po wejściu w życie tej ustawy, ostrzec przez publiczne ogłoszenie w sposób zwyczajnie używany o wygaśnięciu praw, jeżeli w terminie, oznaczonym w ust. 1, nie zostanie wniesione podanie o wpisanie ich do księgi wodnej. Oprócz tego należy na to ogłoszenie zwrócić uwagę wszystkich znanych władzy osób, których prawa wygasłyby bez wniesienia takiego podania.

Art. 254. 2) Na dalsze wykonywanie uprawnień, które według niniejszej ustawy wymagałyby pozwolenia władzy, lecz według ustaw dawniejszych nie potrzebowały, nie jest wymagane pozwolenie dodatkowe.

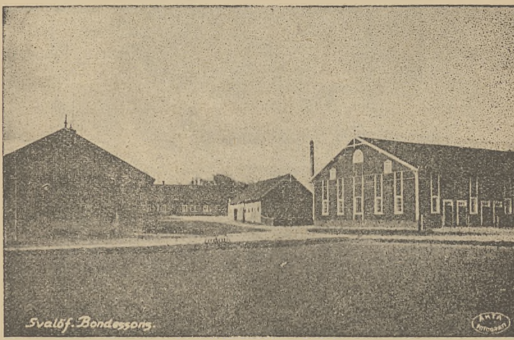
3) Na podanie uprawnionych, ma władza wpisać odnośne uprawnienie do księgi wodnej a w razie zachodzących warunków z art. 65 i 66 zarządzić ustawienie znaków wodnych.

4) Jeżeli istnienie i rozmiar prawa nie będą wykazane w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość, ma władza zbadać sprawę i rozstrzygnąć w drodze postępowania, według postanowień części szóstej niniejszej ustawy. C. d. n.

J. H. Gurski

Spostrzeżenia nad odpornością pszenicy wobec niezmiarki paskowanej

Znaczne szkody, jakie w ostatnich latach, a szczególnie w roku bieżącym wyrządziła niezmiarka paskowana



Część podwórza folwarku Bondenssona z widokiem na oborę i chlewnie. (Do fejletenu).

(Chlorops Taeniopus Meigen), pozwoliły obserwować rzecz zresztą dawniej już znaną, że uszkodzenie pszenicy przez tego szkodnika jest bardzo różne.

Nieraz na tym samym łanie, względnie na dwóch obok siebie położonych kawałkach pola, spotyka się pszenicę prawie zupełnie przez niezmiarkę zniszczoną, obok pszenicy uszkodzonej tylko w bardzo nieznacznym stopniu. Powód często leży w tem, iż niezmiarka obsiadłszy jeden

---

1) Pszenica ozima na oborniku (20 fur na ha) z dodatkiem 200 kg. 20 prc. superfosfatu na ha.

2) Okopowe, z których zwykle 10 ha przypada na buraki cukrowe, 7 na pastewne, 1 ha na ziemniaki, również na oborniku (15—20 fur na 1 ha), jednak z dodatkiem 150—175 kg 20% superfosfatu na wiosnę i 100 kg 37% soli potasowej, a przy burakach przed wysianiem i po wzejściu po 100 kg saletry chilijskiej.

3) Jęczmień browarny zupełnie bez nawozu.

4) Mięszanka na zieloną paszę dla bydła, składająca się zwykle z 2/3 strączkowych i 1/3 owsa. W skład strączkowych wchodzą: wyka, peluszka i groch. Ilość wysiewna wynosi 250—280 kg na 1 ha. Sieje się zwykle w trzech okresach, co ułatwia stopniowe spasanie przez bydło. W miarę wypasania płużkuje się stopniowo glebę do głębokości 20—25 cm, poczem daje się sztuczny nawóz w postaci 20% superfosfatu w ilości 200 kg na ha.

5) Pszenica ozima bez dalszego nawożenia.

6) Owies na sztucznym nawozie, który się daje w postaci 20% superfosfatu, w ilości 150 kg na 1 ha.

7) Pastwisko na dwuletni użytek. Stosuje się mięszankę według następującego wzoru na 1 ha: koniczyny czerwonej 8 kg, lucerny chmielowej 3 kg, koniczyny białej pół kg, kupkówki 3 kg, wyczyńca łąkowego 2 i pół kg, tymotki 2 kg, rajgrasu francuskiego 4 kg i rajgrasu angielskiego 2 kg. Na pastwisko to nie puszcza się bydła przed ukończeniem żniw.

8) Pastwisko drugoroczne. Mniej więcej po 14 dniach po ukończeniu sianokosu, który tam przypada na końcu czerwca lub w początku lipca, wypuszcza się na to pastwisko zwykle młodzież, poczem całe pole nawozi się i przeorywuje pod pszenicę ozimą.

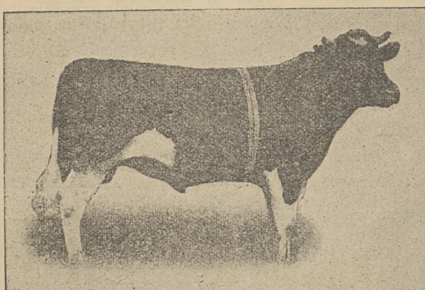
Przytoczony płodozmian, jak widać z powyższego, jest ściśle dostosowany do potrzeb, jakich wymaga intensywna hodowla zwierzęca, z górą bowiem 1/3 ogólnej powierzchni majątku jest przeznaczona pod mięszanki na zielone i przejściowe pastwiska, dla wypasania na nich posiadanego inwentarza. Coprawda płodozmian ten wykazuje pewne braki i wady, które możnaby z korzyścią zmodyfikować, naogół jednak nie można mu odmówić pewnych zalet, zwłaszcza w warunkach południowej Szwecji, gdzie stosują go bardzo często w wielu inwentarzowych gospodarstwach.

Mechaniczna uprawa roli jest naogół intensywna. W ostatnich zwłaszcza latach zaczęto używać do orki traktorów motorowych systemu „Avance“, z rezultatem zupełnie zadawalniającym. Przy uprawie stosuje się po za tem kultywatory, brony, walce płaskie i campbellowskie

kawałek przestała się dalej posuwać, nieraz jednak jest rzeczą zupełnie widoczną, że niezmiarka jak gdyby omijając pewne kawałki pszenicy, obsiada silniej inne.

Mimo, że życie i sposób występowania niezmiarki zostały zbadane szczegółowo i opisane już dość dawno (Publikacja Nowickiego z r. 1871 „Über die Weizenverwüsterin Chlorops Taeniopus Meigen“), nie zostało dotąd ustalone na czem polega to różne zachowanie się pszenicy wobec omawianego szkodnika, dlaczego w jednym wypadku mniej, w drugim silniej mu ulega.

Zdawna już zauważono, że pod względem odporności nie bez znaczenia są tu właściwości odmianowe; w szczególności stwierdzono, że pszenice wczesne, o krótszym okresie wegetacyjnym, bywają bardziej odporne na niezmiarkę, niż późne. Pszenice ościste, uważane są przez



Buhaj Lord Manners z obory Bondenssona Svalöf (Szwecja). (Do fejletonu).

wielu za odporniejsze, niż gółki. Nie brak jednak spostrzeżeń, które wykazują właśnie silne uszkodzenie pszenic wczesnych i ościstych.

Częściowe wytłumaczenie tych sprzeczności w zapatrywaniach i spostrzeżeniach znaleźć możemy w tem, że prócz właściwości odmianowych, decydują tu i inne czynniki, które wpływ tych właściwości osłabiają lub zmieniają. Wiadomo, że przedewszystkiem cały szereg warunków w jakich rośliny się rozwijają (położenie i jakość gleby, ilość wilgoci w ciągu wegetacji, przedplon, nawożenie, czas siewu) wpływa na przebieg wegetacji i może spowodować pewne przesunięcie we właściwościach odmianowych w kierunku np. wydłużenia, względnie skrócenia okresu wegetacji, wskutek czego pszenica wczesna dojrzewa nieco później, i odwrotnie. Możliwe jest zresztą, że wspomniane warunki nietylko przez zmianę szybkości rozwoju pszenicy, ale i z innych powodów wpływają na jej odporność wobec niezmiarki.

Odnośnie do tych warunków rozwoju, podzielone są niejednokrotnie zdania, które z nich uważać należy za korzystne ze względu na ochronę pszenicy przed niezmiarką. Tak np. odnośnie do nawożenia, uważa się na ogół za korzystne silne nawożenie fosforowo-potasowe, ale niezbyt silne, a w każdym razie nie jednostronne nawożenie azotowe. Są jednak spostrzeżenia z praktyki wskazujące, iż w pewnych wypadkach nawożenie mineralne nie okazało się korzystne dla odporności pszenicy. Co do czasu siewu, to wczesny siew uważany jest za bardziej wskazany, nie brak jednak spostrzeżeń i opinij, wykazujących korzyść późnego siewu w walce z niezmiarką, by wskazać tylko na artykuł dr. Romana Borkowskiego p. t.: „Klęska niezmiarki“, w 35-tym nr „Gazety Rolniczej“ z r. b., gdzie podane jest umotywowanie tego zapatrywania.

Bardzo liczne, a nierównomierne uszkodzenia zasiewów pszenicy w r. b. we wschodniej Małopolsce, spowodowane przez niezmiarkę, umożliwiły poczynienie szeregu spostrzeżeń, odnoszących się do omawianych zagadnień.

Obserwacje te, przedstawione poniżej, opierają się na następującym materjale:

Pierwsze — to doświadczenia nad plennością odmian pszenicy, prowadzone przez Zakład hodowli roślin w Dublanach.

Doświadczenia te, założone w drugiej połowie września z. r., obejmowały łącznie z wzorcem 24 odmiany i wysiane były na poletkach $^{1}/_{2}$ arowych w 6-cio krotnem powtórzeniu. Poletka zasiane były w łanie pszenicy folwarcznej (odmiana Konstancja, od lat 5 w Dublanach uprawiana), obszar całego łanu wynosił 11 ha. Cała pszenica zarówno folwarczna jak i na poletkach, została uszkodzona przez niezmiarkę, jednakże w stopniu niejednakowym, jak to zresztą zwykle bywa na większych łanach, że mucha obsiadając pszenicę, silniej opada część łanu, nie uszkadzając całego w jednakim stopniu. Jednakże uszkodzenia poszczególnych odmian na poletkach, w każdym z sześciu powtórzeń, wykazywały dużą zgodność, dowodzącą, że jednak niezmiarka chętniej opadała jedne odmiany — opuszczając inne.

Drugie — to doświadczenia nad zdolnością wykorzystywania nawożenia fosforowego przez poszczególne odmiany pszenicy. Doświadczenie to, założone na polu doświadczalnem katedry rolnictwa w Dublanach z dziesię-

---

i t. p., a do siewu siewniki systemu „Melichar“, wreszcie przy zbiorze żniwiarki dla zbóż i kosiarki konne dla traw. Młocarnia poruszana jest elektrycznością.

Obora zarodowa.

Pierwotną rasą hodowaną w Svalöf, przed 20 taty, były Shorthorny. Z powodu jednak małej wydajności mleka, rasę tę zastąpiono czystą zachodnio-fryzyjską, jako mleczniejszą. Obecna obora powstała w 1900 r. z 13 sztuk, zakupionych na aukcji, a następnie z dwóch importów z Zachodniej Fryzji. Przy wyborze tych sztuk zwracano uwagę na ich zewnętrzny wygląd (exterieur), oraz na pochodzenie rodziców z dobremi właściwościami.

Gdy zwiedzałem folwark, obora zarodowa składała się z jednego starego buhaja zarodowego „Lord'a Manners'a, 11 młodych buhai, 50 dojnych krów, 40 jałówek i kilkunastu cieląt. Corocznie produkuje się znaczną ilość wysoko cenionego materjału hodowlanego, który rozchodzi się po całej Szwecji, a w części jest też eksportowany do państw Bałtyckich, Polski, a nawet Ameryki południowej. Ogółem dotychczas sprzedano 374 sztuk zarodowych, przedstawiających wartość 300.000 koron szwedzkich. Wiele z wyhodowanych tam buhai otrzymało najwyższe odznaczenia na wystawach rolniczych np. Isbjörn (R. 5283) i Gentlemen Jan (R. 6154), które zostały nagrodzone złotemi medalami na wystawie w Malmö w 1914 r. Rzeczywiście trzeba przyznać, że materjał hodowlany jest pierwszorzędny i bez zarzutu.

Wydajność mleka i masła tej obory jest również bardzo duża, o czem świadczą najlepiej przeciętne rezultaty udojów rocznych, zestawionych na podstawie ksiąg kontrolnych, wyciąg z których podaję:

Tabela I.

Rok	Średnia ilość krów	Ilość mleka od krowy rocznie w kg	0/0 tłuszczu w mleku	Ilość roczna tłuszczu w kg
1900—01 (pierwszy rok kontr.)	6·70	3375·0	2·99	101·10
1900—05 (średn. z 5 lat)	13·32	4359·8	3·06	133·58
1905—10 (średn. z 5 lat)	47·00	4442·2	3·14	139·51
1910—15 (średn. z 5 lat)	47·22	4636·8	3·27	151·45
1915—16	48·30	4761·3	3·36	160·10
1916—17	47·45	4145·0	3·40	140·34
1917—18	47·03	3854·0	3·35	105·78
1918—19	41·44	4372·2	3·41	149·18
1919—20	41·54	5106·7	3·50	178 91
1920—21	47·88	4401·2	3·50	154·02
1921—22	54·56	4909·6	3·50	171·94

Tabela powyższa wykazuje znaczny wzrost rocznej

cioma odmianami pszenic, zostało tak silnie uszkodzone przez niezmiarkę, iż trzeba było zrezygnować z wykorzystania tego materjału do celu dla jakiego zostało założone, pozwoliło natomiast poczynić spostrzeżenia, jak się przedstawiały pod względem odporności wobec niezmiarki poszczególne odmiany, przy wzrastających dawkach nawożenia fosforowego.

Trzecie — to obserwacje, robione przy sposobności stwierdzania szkód, poczynionych przez niezmiarkę w poszczególnych miejscowościach, szczególnie w powiecie lwowskim, zebrane przeze mnie, i moich współpracowników. Ustalono mianowicie przy tej sposobności nazwę uszkodzonej odmiany, właściwości gleby, stanowisko w płodozmianie, nawożenie, czas siewu.

Niestety w wielu miejscowościach dane te nie dały się z całą dokładnością stwierdzić, wobec czego tylko mała część tego materjału może służyć za podstawę wyciągania wniosków w omawianej kwestji.

Dane, dotyczące uszkodzenia 24 odmian pszenicy, porównywanych w doświadczeniach Zakładu hodowli roślin w Dublanach, uzyskiwano dla każdej odmiany w ten sposób, iż z każdego powtórzenia danej odmiany brano po małym snopku pszenicy i obliczano w nim prc. roślin uszkodzonych. W ten sposób dla każdej odmiany obliczano 6 razy prc. uszkodzenia. Przeciętne z tych 6 oznaczeń, wraz ze średniem odchyleniem od tej przeciętnej, zestawione są w poniższej tablicy.

Stopień uszkodzenia 24 odmian pszenicy, porównywanych w doświadczeniu Zakł. Hodowli roślin w Dublanach.

Nazwa odmiany	% uszkodzenia	Średnie odchylenie
1 Ostka prof. Załęskiego nr 401	18·2	± 4·19
2 „ „ „ „ 433	23	± 8·13
3 Zaborzanka	31·4	± 11·41
4 Wysokolitewka z Mydlnik	31·9	± 5·63
5 „ Kleszczyńskiego	32·5	± 5·32
6 New Jersey	32·7	± 7·68
7 Elekta	34·1	± 6·34
8 Wysokolitewka z Sobieszyna	34·5	± 4·19
9 Sandomierka	39·8	± 11·15
10 Konstancja szczeglińska	44·3	± 5·44
11 Ostka Mikulicka	44·4	± 5·31
12 Dańkowska Graniatka	47·5	± 13·09
13 Złotka z Granum	49	± 6·91
14 Konstancja Kleszczyńskiego	49·9	± 9·72
15 Noë	52	± 11·58
16 Ostka Grodkowicka	54·9	± 14·1
17 Konstancja z Wierzbna	61·5	± 10·16
18 Kittnowska Eppweizen	68·9	± 4·74
19 Stiegler 22	71·3	± 1·57
20 W. ks. Saski	72·7	± 4·53
21 Trotzkopf Bensinga	74	± 8·40
22 Standardweizen Weibulla	75·9	± 5·13
23 Iduna Weibulla	84·1	± 4·26
24 Dickopf Parp.	84·3	± 8·24

Dość znaczne odchylenia od średniej u niektórych odmian, zestawionych w tej tablicy, tłumaczą się tem, iż zastosowana tu metoda stwierdzania szkody jest tylko w pewnem przybliżeniu miarodajna dla stopnia uszkodzenia całego poletka, właściwie bowiem należałoby na każdym poletku robić szereg oznaczeń; a dalej tem, że powtórzenia tej samej odmiany, rozciągnięte na powierzchni przeszło 1 ha, były niejednakowo opadnięte przez niezmiarkę, podobnie, jak dookoła stojąca jednolita pszenica folwarczna.

W doświadczeniu z nawożeniem fosforowem ustalono uszkodzenia poszczególnych poletek przez niezmiarkę w ten sam sposób, co w poprzednio omówionem doświadczeniu, tak więc przy każdej odmianie uzyskano dla każdej dawki nawożenia fosforowego 6 oznaczeń uszkodzenia.

Zestawienie materjału, w ten sposób uzyskanego, nie daje jednak jasnej odpowiedzi co do wpływu wzrastającego nawożenia fosforowego na stopień uszkodzenia pszenicy przez niezmiarkę. Z 10 użytych odmian, u 4 od-



Typy krów obory Bondenssona w Svalöf (Szwecja).
(Do fejletonu).

wydajności mleka i % tłuszczu od jednej krowy od czasu założenia obory, za wyjątkiem lat 1916—1918, które przypadają na okres wojenny i wykazują wyraźną zniżkę, w jednym roku nawet dość znaczną co do ilości mleka. Natomiast procent tłuszczu w mleku regularnie wzrasta co rok, zaczynając od 2·99% i dochodząc w ostatnich latach do 3·50% i na tym poziomie pozostaje aż dotychczas.

Tak znaczny postęp w podniesieniu ogólnej wydajności mleka, wraz z zawartością w nim tłuszczu, przypisać należy z jednej strony umiejętnemu doborowi materjału hodowlanego, z drugiej zaś odpowiedniemu utrzymaniu i pielęgnowaniu. Pod tym względem Szwedzi nie żałują ani zachodu ani pieniędzy, starając się utrzymać swój inwentarz w możliwie najlepszym stanie i w należytej zdrowotności. Bardzo racjonalne jest np. wypasanie przez trzy letnie miesiące, zarówno krów dojnych, jak jałówek, a nawet buhai przez całą dobę na pastwiskach lub zielonej mięszance, pod gołem niebem. Każda sztuka jest na lince, przymocowanej do kołka, wbitego w ziemię; w miarę wypasania przesuwa się bydło coraz dalej. System trzymania na powietrzu wpływa bardzo dodatnio na podniesienie zdrowotności u zwierząt. Oczywiście dojenie i pojenie odbywa się wprost na polu. Zwykle krowom dojnym, dającym więcej niż 12 litrów mleka dziennie, daje się paszy treściwej w postaci połowy wytłoczyn suchych (makuchów), a połowy wytłoków buraczanych lub melasy w ilości 1·5—2·5 kg na sztukę.

Gdy krowy są w oborze, karmienie ich odbywa się według zupełnie innych norm. Pasza treściwa składa się wówczas zwykle z 30% otrębów i 70% makuchów. Najwięcej używa się w Szwecji makuchów, wyrabianych z nasienia bawełny, orzecha ziemnego i nasienia słonecznikowego. Ilość paszy treściwej stosuje się według wydajności mleka danej krowy, a więc sztuki, które dają:

od 0— 5 kg mleka dostają miesz. paszy treściwej 1 kg
„ 5—10 „ „ „ „ „ „ 2 „
„ 10—15 „ „ „ „ „ „ 3 „
„ 15—20 „ „ „ „ „ „ 4 „
„ 20—25 „ „ „ „ „ „ 5 „

i t. d. Ilość siana waha się też w granicach od dwóch kg dla gorszych grup i dochodzi do 4—5 kg dla lepszych grup. Krowy wysokocielne, na dwa miesiące przed ocieleniem dostają z reguły jeszcze większe dawki siana. Oprócz wyszczególnionych norm paszy treściwej, krowy dojne dostają ponadto w zimie buraki pastewne w ilości od 15 do 50 kg na sztukę, albo wytłoki buraczane, rozmaczane poprzednio w wodzie (1 kg suchych wytłoków na 3 kg wody), oraz słomę w dowolnej ilości. (C. d. n.)

mian a to: Hanki, Dańkowskiej selekcyjnej, Elekty i Konstancji szczeglińskiej, wzrastającemu nawożeniu fosforowemu towarzyszyło zwiększanie się prc. roślin uszkodzonych, u trzech odmian a to: Ostki grodkowickiej, Dańkowskiej graniatki, Wysokolitewki Kleszczyńskiego, efekt był przeciwny, bo równolegle z wzrastającem nawożeniem fosforowem zmniejszał się prc. roślin uszkodzonych, w trzech zaś wypadkach u odmian Squear head grodkowicka, Złotka i Dickkopf, stopień uszkodzenia przy poszczególnych dawkach nawozu fosforowego nie wykazywał żadnej wyraźnej zależności od wysokości tego nawożenia.

Jak widzimy, rezultat wzrastającego nawożenia fosforowego okazał się niejednolity, przyczem różne działanie tego nawożenia nie łączyło się ani z długością okresu wegetacji odmian, ani z ościstością, lub bezostnością tychże. Poza tem duża niezgodność w wynikach, odnośnie do poszczególnych poletek, utrudniała wyciągnięcie dalej idących wniosków.

Obserwacje wreszcie, poczynione w różnych gospodarstwach, przy sposobności stwierdzania szkód, spowodowanych przez niezmiarkę, wykazywały odnośnie do czasu zasiewu:

Siew w czasie między 1/IX a 15/IX, okazał się w 21 wypadkach korzystny a w 8 niekorzystny, na 29 gospodarstw, z których odnośne dane zebrano.

Siew między 15/IX a w 1/X okazał się w 10 wypadkach korzystny, w 14 niekorzystny, na 24 gospodarstw badanych.

Siew między 1/X a 15/X okazał się w 7 wypadkach korzystny, w 16 niekorzystny, na 23 gospodarstw obserwowanych.

Wreszcie siew po 15/X dał w 8 wypadkach korzystne, a w 19 niekorzystne wyniki, na 27 gospodarstw, w których badanie przeprowadzono.

Wpływu przedplonu na odporność w tych obserwacjach nie dało się stwierdzić, na tych samych bowiem przedplonach spotykało się bardzo silnie i bardzo słabo uszkodzone zasiewy tych samych odmian.

To samo da się powiedzieć o nawożeniu.

Wpływ gleby występował wyraźnie tylko odnośnie do kwestji zachowania się jej wobec wilgoci. Gleby podmokłe, słabo przepuszczalne, jak to zresztą powszechnie się widzi, wykazywały stale silniejsze uszkodzenia przez niezmiarkę. (Dok. nast.)

Prof. Inż. T. Chrząszcz

Młyn gospodarczy jako czynnik uprzemysłowienia gospodarstwa

Sprawność młyna, jak każdej fabryki, zależy od jego urządzenia i kierowania. Ostatnie, jako nie wymagające wyjaśnień, pomijamy, natomiast musimy rozważyć urządzenie młyna.

Wszystkie maszyny i aparaty młyna można podzielić na służące do:

1. osuszania zboża;
2. przemiału;
3. przesuwania zboża lub produktów przemiału;
4. wyrobu kaszy (śrutowniki).

Jeden z najważniejszych działów młyna to oczyszczalnia. W zbożu, przychodzącem do młyna, znajdują się rozmaite zanieczyszczenia. Przedewszystkiem kamienie, cegły, piasek, grudki ziemi, pył leżący lub przywarty do ziarna, dalej większe zanieczyszczenia roślinne i zwierzęce jak słoma, patyki, badyle, kłosy, skóra, owady, odchody drobnych zwierząt i t. p. Następnie zanieczyszczenie innemi zbożami lub obcemi ziarnami, czasem o szczególniejszym smaku lub zapachu, oraz drobnoorganizmy, wreszcie zanieczyszczenia metalowe, jak gwoździe, druty, śruby i t. p. Trzy pierwsze kategorje zanieczyszczeń obniżają smak, zapach, barwę i wygląd mąki; kategorja czwarta, oraz kamienie, uszkadzają maszyny i aparaty. Jak wiele jest tych zanieczyszczeń w zbożu, świadczy zamknięcie w czasie wojny w Prusiech wschodnich, przez rząd Niemiecki oczyszczalni młynów, co spowodowało podniesienie się wydajności mąki o 7 prc. Zanieczyszczeń tych liczy się 2—15 prc., a w zbożach źle czyszczonych i więcej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dla otrzymania dobrej mąki jest niezbędna dobra oczyszczalnia i wszelkie w tym kierunku oszczędności obniżają zdolność konkurencyjną młyna.

Maszyny oczyszczalni, to wialnie sortujące, oddzielacze tryjerowe i przyrządy magnesowe. Młyny mniejsze są zwykle wyposażone w gorszą oczyszczalnię. Lecz także dawniejsze młyny mają ten dział źle postawiony. Kto chce zatem mieć młyn należycie urządzony, musi postarać się o dobrą, w najnowsze maszyny wyposażoną oczyszczalnię.

Zboże oczyszczone przechodzi do następnego działu młyna, do przemiału. Jako maszyny służą tu łuszczarka, gniotownik, stolce bębnowe lub kamienie, odciągacze mąki pastewnej, odsiewacze pytlowe, odpylacze i elewatory.

Zboże idzie najpierw na łuszczarkę, którą robi się obecnie z kaszkowatego krzemienia francuskiego, pracującego czysto i dobrze. Obłuszczone dostaje się na gniotownik, który w małych młynkach można ominąć, ale ułatwia on przemiał, i przeto pracuje z dużą korzyścią. Następnie idzie ziarno do właściwego przemiału, do czego służą pary kamieni, lub w ich zastępstwie stolce bębnowe, odpowiednio rowkowane. Stolce bębnowe pracują ekonomiczniej i zajmują mniej miejsca niż kamienie, przeto należy im oddać pierwszeństwo. Zwykle jednak obok jednej lub dwóch par stolców bębnowych mamy jedną parę kamieni. W młynach wielkich znajdujemy szereg stolców bębnowych, oraz kamienie do ostatecznego wymiału.

Bębny stolcowe muszą być z odpowiedniej twardej stali. Dawniej takich bębnów dostarczały tylko firmy zagraniczne, obecnie mamy już polskie bębny stolcowe, które nie ustępują najlepszym wyrobom zagranicznym. Naturalnie, że obok bardzo dobrych, można spotkać także i wyroby tańsze, lecz gorsze, bo ze stali miększej, które z tego powodu szybko się zużywają. Stawiając w młynie stalowe bębny stolcowe, trzeba wprowadzić także ryflarkę, która stępione bębny stolcowe odpowiednio nacina (żłobi).

Kamienie młyńskie najlepsze są francuskie; rzadsze służą do przemiału żyta, gęstsze — pszenicy.

Przy dobrym przemiale winno zboże przejść conajmniej 6 pasaży. Po każdem skaszkowaniu idzie stopniowo do odsiewaczy, pytli. Pytle mogą być pionowe, lub poziome, płaskie. Ostatnie zużywają mniej siły, pracują lepiej i zajmują mniej miejsca, lecz są droższe i wymagają silniejszego budynku.

Ze stolcami i pytlami są w odpowiedniej łączności odpylacze i wyziewacze.

Dobrze zbudowany młyn jest tak zestawiony, że do każdej maszyny i aparatu jest swobodny dostęp, tak, że ich dozorowanie, naprawy lub zmiany są zupełnie łatwe. Dalej jest ważną rzeczą umiejętne rozstawienie odpowiednich transporterów. Chodzi mianowicie o to, by cała praca szła zupełnie automatycznie, a młynarz był tylko do nastawiania i kontrolowania maszyn. To jest wówczas możliwe, jeżeli maszyny i aparaty są połączone zapomocą odpowiednich transporterów. Zboże, przychodzące do młyna, po odważeniu, idzie do zbiornika, skąd zabierają je kubełki podnośnika do oczyszczalni a stamtąd stopniowo od jednej maszyny i aparatu do następnych automatycznie, aż w rezultacie otrzymamy gotowe produkty: mąkę, otręby i odpadki.

Wszystkie ubikacje młyna winny być dostatecznie widne i łatwo dostępne.

Wraz z młynem można połączyć śrutownik i kaszarnię.

Kaszarnia wymaga łuszczarki albo perlaku, który jest z kamienia piaskowego lub, co znacznie lepiej, ze sztucznego kamienia, z francuskiej kaszki krzemiennej. Nadto potrzebny jest jeszcze śrutownik tarczowy do cię-

cia kaszy. Ostatni, odpowiednio nastawiony, może także służyć wprost do śrutowania zboża.

Uzupełniając powyższe podaję tu szereg liczb, które mogą zorjentować czytelników co do rozmiarów młyna i kosztów jego urządzenia.

Przyjmuję cztery typy młynów:

1) o zdolności przemiału 25 q zboża w 24 godzinach;
2) „ „ „ 50 q „ „ 24 „
3) „ „ „ 100 q „ „ 24 „
4) „ „ „ 150 q „ „ 24 „

Budynek dla pierwszego młyna powinien mieć powierzchnię 6×7 m, a wysokość około 8 m w trzech kondygnacjach.

Dla drugiego typu, budynek o powierzchni 8×10 m, a wysokości około 9 m w czterech kondygnacjach.

Dla trzeciego typu, budynek o powierzchni 10×13 m, a wysokości około 10 m w czterech kondygnacjach.

Wreszcie dla czwartego typu, trzeba budynku o powierzchni 10×15 m, a o wysokości około 10 m, również w czterech kondygnacjach.

Licząc, że młyn rolniczy będzie związany z inną gałęzią przemysłu rolnego, przyjmuję, że będziemy potrzebowali pary wodnej, a przeto podaję młyn o silniku i kotle parowym.

Dla typu (1) trzeba maszyny parowej o sile 16—20 koni, a kotła o 30 m² powierzchni ogrzewalnej.

Dla typu (2) maszyna 35 konna, a kocioł 40 m² powierzchni ogrzewalnej.

Dla typu (3) maszyna 60 konna, a kocioł 65 m² powierzchni ogrzewalnej.

Dla typu (4) maszyna 70 konna, a kocioł 80 m² powierzchni ogrzewalnej.

Kocioł parowy musi mieć conajmniej 6 atmosfer pracy pary. Takie kotły i silniki parowe znajdujemy w gorzelniach, przeto młyny dwóch pierwszych typów możemy przy nich bezpośrednio ustawiać. Przypominamy, że gdyby para kotłowa nie była potrzebna dla celów innego przemysłu, to dla mniejszych młynów motory ropno-naftowe są korzystniejsze.

Maszyny i aparaty, bez silnika i kotła parowego, lecz z całkowitym montażem i robotami stolarskiemi kosztują dla:

młyna typu (1) 16—25,000 zł.
„ „ (2) 30—45,000 „
„ „ (3) 55—70,000 „
„ „ (4) 75—85,000 „

(Liczby powyższe otrzymałem od p. inż. K. Grzelachowskiego, kierownika oddziału budowy młynów Banku Młynarzy w Poznaniu).

Inż. T. D.

Z I Polskiego Zjazdu Serowarskiego

Dnia 15 września b. r. odbył się w Warszawie w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego I Polski Zjazd Serowarski. Zjazd, jak na nasze budzące się z upadku wojennego serowarstwo, nader liczny, reprezentujący wszystkie dzielnice Polski.

Z poza sfer nieserowarskich reprezentowane było Centralne Towarzystwo Rolnicze, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Związek Spółdzielni Zarobkowo-Gospodarczych Poznań, Pomorska Izba Rolnicza, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, Zjednoczenie Mleczarskie na Wielkopolskę, Śląsk i Pomorze, brak było niestety przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie.

Przy ogólnym wzroście produkcji mleka w Polsce, w czasach, gdy wyrób masła nie zawsze się kalkuluje, gdy nie mamy na nie zbytu, gdy dążyć musimy, by naszemi serami zaspokoić zapotrzebowanie kraju i stworzyć eksport, zjazd serowarski był wielkiej doniosłości.

Zjazd zagaił dyrektor Państwowej Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie I. Licznerski, proponując na przewodniczącego jednego z pierwszych inicjatorów Zjazdu, zasłużonego na polu organizacji p. Jana Ślaskiego z Broniszowa, na co zebrani zgodzili się jednomyślnie.

Dyr. Licznerski przedstawił historję i stan obecny naszego serowarstwa, oraz, jaki powinien być obecny kierunek polskiego przemysłu serowarskiego, a więc głównie wyrób serów typu holenderskiego i jego pochodnych; następnie, jak stworzyć swojski typ sera eksportowego i zająć się jego sztandaryzacją. Nad poszczególnemi punktami rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Sprawę stworzenia stacji kontrolnej, ogólnej dla całej Polski, z siedzibą w Warszawie, referował również dyr. Licznerski. Dyskusji nad tym punktem nie było, natomiast obecni uznali tą sprawę jako rzecz pierwszorzędnej doniosłości, bez istnienia której nasze serowarstwo nie może myśleć o rozwoju, i powierzyli opracowanie statutu, oraz regulaminu, obowiązującego przyszłą stację kontrolną, dyr. Licznerskiemu i inż. Dziamie w Rzeszowie.

Sprawę powołania do życia tej stacji odroczono do następnego zjazdu, który odbędzie się w październiku b. r. w Warszawie. Sprawy ochrony przemysłu serowarskiego, ze strony ustawodawstwa, nie referowano dla braku eksperta, dokładnie z nią obeznanego.

Ożywioną wymianę zdań wywołał punkt 5 programu organizacja instytucji eksportowej. P. Jan Ślaski motywował, że odpowiednia instytucja powinna powstać jako oddzielna organizacja lub złączona z C. T. R.; dyrektor Przeradzki uzasadniał celowość przyłączenia się do Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, za tą instytucją przemawiał p. Reizer, kierownik włościańskiej serowni spółdzielczej w Mandzlówce.

Zjazd wybrał komisję do pertraktowania ze Związkiem Spółdzielni Mleczarni i Jajczarskich w Warszawie w osobach pp. Jana Ślaskiego, jako przewodniczącego, E. Kalinowskiego Szopienice, Górny Śląsk, F. Swiniarskiego Lischo, Pomorze, I. Hanne'a Przeworsk, inż. T. Dziamy Rzeszów, A. Zawadyńskiego Sokołów Podlaski, St. Rejzera Handzlówka. Rezultat rokowań jak i dalsze organizacyjne sprawy mają być omówione na następnym zjeździe.

Polski Zjazd Serowarski w Warszawie, uważając, że serowarstwo w Polsce ma warunki rozwoju niegorsze, niż w innych krajach, że rozwój przemysłu serowarskiego wpływa korzystnie na bilans Państwa Polskiego i dodatnio na rozwój naszego rolnictwa, że niezbędne jest scentralizowanie w jednym ręku eksportu polskich serów zagranicę, dla opanowania tych rynków przez utrzymanie na wysokim poziomie jakości produktów, że rozwój serowarstwa, dostarczającego bardzo pożywnych przetworów o idealnym stosunku składników pożywnych i pokaźnej ilości witaminów, powinien być w interesie szerokich mas konsumentów i może wpłynąć dodatnio na zdrowotność ludności i fizyczny rozwój młodzieży, oraz rozumiejąc doniosłość i korzyści, wynikające ze spółdzielczości w serowarstwie, uznaje za niezbędne dążenie do szerokiego rozwinięcia tego przemysłu, opierając się na naukowych badaniach i zdobyczach, posiłkując się metodami udoskonalonemi, wytwarzać jak najlepszy produkt, uchwala:

1) Stworzenie spójni między zakładami serowarskiemi dla łatwiejszego zwalczania złych wyrobów i niesolidnych przetwórni, dla współpracy technicznej i handlowej i dla dostarczania ludności tanich wyrobów przez ominięcie tak kosztownego pośrednictwa.

2) Stworzenie stacji kontrolnej serowarskiej, stosującej znak ochronny i licencjonowanie wyrobów typu sztandaryzowanego.

3) Zorganizowanie polskiego zrzeszenia serowarskiego dla zbytu produktów w kraju i zagranicą.

4) Wezwanie miarodajnych czynników do zaopiekowania się słabym w początkowym okresie rozwoju przemysłem serowarskim ze strony ustawodawstwa: przez ułatwienie wywozu serów na rynki zagraniczne, ochroną celną słabego przemysłu serowarskiego przed zagranicz-

nym potężnym handlem, przez akcję kredytową, przez prawne zabezpieczenie jakości produktu.

5) Wystosowanie prośby do Instytutu Naukowego w Puławach, katedry mleczarstwa i hodowli w wyższych polskich uczelniach rolniczych, dziekanatów medycznych uniwersytetów polskich, dyrekcji Państwowej szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie i Instytutu Mleczarskiego w Poznaniu o badania i popularyzację tych badań nad pożywnością, zdrowotnością serów, jako pożywienia dla ludzi i rolę tego produktu w żywieniu dzieci.

6) Zwrócenie uwagi Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

na niezbędność założenia drugiej szkoły mleczarsko-serowarskiej w Polsce,

na niezbędność utworzenia katedr mleczarsko-serowarskich przy naszych wyższych uczelniach rolniczych,

na niezbędność zajęcia się sprawą wykształcenia pracowników, którzy mogliby zająć stanowiska instruktorów serowarskich w instytucjach rolniczych, pracować w serowarskiej stacji kontrolnej i doświadczalnej, a to drogą uzupełnienia wykształcenia zawodowego zagranicą, jako też drogą poznania odpowiednich zagranicznych instytucyj,

na niezbędność utworzenia w jak najkrótszym czasie referatu dla spraw mleczarsko-serowarskich w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

7) Zwrócić się do Towarzystw i Izb Rolniczych o stworzenie instruktoratów dla pouczania szerokich kół producentów mleka jak należy obchodzić się z nabiałem, aby nie stracił wartości przetwórczej.

Na tem Zjazd zamknięto, apelując gorąco, by interesowani zechcieli wziąć jak najliczniejszy udział w następnym zjeździe, który odbędzie się w październiku b. r. w Warszawie.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Pokład, a kwestja oczyszczania roli z nasion chwastów. Prof. J. H. Gurski i S. Fiedlerówna omawiają sprawę powyższą w ostatnim zeszycie czasopisma „Rozprawy biologiczne“ na podstawie badań, przeprowadzonych w pracowni rolniczej w Dublanach. Opierając się na pracach Wehsarga, badania którego rzuciły nowe światło na kwestję powyższą, badacze wspomniani postawili sobie za zadanie określenie, czy w okresie tych kilkudziesięciu dni, które w normalnem gospodarstwie upływają pomiędzy wykonaniem pokładu, a orką siewną, względnie zimową, proces ten może wykazać tak duże odchwaszczające działanie, by mógł skłaniać do zmiany w dotychczasowym sposobie wykonania podorywki ścierni, mimo, iż dotąd stosowaną głębokość z innych względów uznaje się za celową.

Prócz tego chodziło o stwierdzenie, o ile w warunkach pokładu, przez Wehsarga zalecanego, będzie się różniła odporność nasion kilku częściej spotykanych chwastów w stadjum dojrzałem i zielonem.

Doświadczenia odnośne przeprowadzono z szeregiem nasion chwastów w wazonach. Na podstawie powyższych doświadczeń, których wyniki zestawiono w tablicach, dochodzą badacze do przekonania, że pogląd Wehsarga, co do roli pokładu w walce z chwastami nasiennemi, można tylko w części uznać za uzasadniony. U niektórych chwastów istotnie, nawet w krótkim stosunkowo okresie czasu, jaki upływa pomiędzy podorywką ścierni, a orką zimową, działalność drobnoustrojów w roli dla siły życiowej nasion może się okazać w odpowiednich warunkach bardzo niebezpieczną, dla niektórych jednak nasion jak np. Centauera Cyanus (bławat) pozostaje bez wpływu.

Dla wielu chwastów [jak Taraxacum officinale (mniszek), Plantago lanceolata (babka wąskolistna)] proponowany przez Wehsarga głębszy pokład, nawet o ile powoduje pewne osłabienie ich nasion, będzie jednak mniej skuteczny, niż doprowadzenie przez płytki pokład tych nasion do skiełkowania. Chwasty te kiełkują bowiem dobrze na pokładzie.

U niektórych wreszcie chwastów, jak Raphanus raphanistrum (pszonek), zwiększona głębokość pokładu mogłaby wywołać skutek przeciwny zamierzeniu, gdyż mogłaby wpłynąć dodatnio na siłę kiełkowania nasion tych chwastów, a wskutek zbytniej głębokości przykrycia, nasiona te nie wschodziłyby na pokładzie, lecz dopiero później.

Skuteczność więc proponowanej przez Wehsarga zmiany głębokości pokładu byłaby zależna od rodzaju zachwaszczenia. W większości wypadków, zmiany dotychczasowej głębokości pokładu nie można uważać za wskazaną. *J.*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Nie zapominać o wybruździaniu pól! Tę tak bardzo ważną sprawę — o której jednak bardzo często się zapomina porusza „Przewodnik Kółek Rolniczych“ w sposób następujący:

Wybruździanie ma za zadanie odprowadzenie nadmiaru wody deszczowej, gromadzącej się w jesieni i w czasie roztopów wiosennych na polach ornych. Ważne to jest specjalnie dla pól niedrenowanych, narażonych na zalanie wodą stojącą. Wybruździenie pól płaskich zapobiegnie tworzeniu się stawów, na polu zaś stoczystem, o podłożu nieprzepuszczalnem, gdzie wskutek większego spadku terenu tworzenie się kałuż jest wykluczone, umiejętnie przeprowadzona sieć przegonów spełniać będzie częściowo rolę drenów, a tem samem przyniesie nam choć część korzyści i zapobiegnie szkodzie, jaką wyrządza nam nadmierna ilość wody w obu tych wypadkach.

Zasiewy stojące pod wodą, narażone są na brak powietrza. Dobrze o tem każdy rolnik wie, że nie oddziaływa to dodatnio. Gdy zaś jak to często u nas bywa, przyjdzie nagły mróz, powłoka lodowa tworząca się na kałużach, doprowadzić może do zniszczenia ozimin. To byłyby straty bezpośrednie. Pośrednie zaś, to zepsucie się budowy gruzełkowej roli, zlepienie się jej i powstający wskutek tego brak przewiewności, co jak wiemy, ujemnie się później na wzroście roślin odbija.

Podobnie rzecz będzie się miała na polach nieobsianych, a zaoranych przed zimą. Stojąca lub też wolno spływająca woda zbija ziemię w jedną masę, uniemożliwia dostęp powietrza i powoduje utratę wszelkich korzyści, jakie daje orka zimowa. Gleba w takim stanie wymaga powtórnej orki na wiosnę, która siłą rzeczy wskutek długiego obsychania roli musi być opóźniona. Pozatem orka wiosenna przyczyni się w znacznej mierze do nadmiernego osuszania roli w razie suchej i pozbawionej opadów atmosferycznych wiosny. Jak więc widzimy straty, mogące powstać z zaniedbania wybruździenia mogą być wcale poważne.

Chcąc ich uniknąć, przeprowadzamy w należyty sposób przegonowanie kierując się ukształtowaniem gruntu, jego położeniem i naturalnym spadkiem wody. Przeprowadzenie wybruździenia zależeć będzie od sposobu, w jaki została wykonana orka.

Już zgóry nie nadają się w tym wypadku pola zaorane w zagony. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że zagony mogą tę samą oddać korzyść co i przegony. Rozumowanie to jednakże jest mylne. Pomijając już bowiem inne złe strony zagonów, widzimy najlepiej w czasie deszczów, jakie wyniki osuszające one dają. Woda na polach płaskich zaoranych w zagony, stoi zwykle w bruzdach, na polach zaś bardziej spadzistych, każda bruzda zamienia się w pojedynczy strumień. Gdy przyjdzie nieco większa ulewa, pole przedstawia widok pożałowania godny. W miejsce bruzd wystąpiły raczej łożyska strumienia z powyszarpywanemi na dnie przez wodę dołami i dziurami. Masy spływającej wody uniosły ze sobą najżyźniejsze części gleby, ubożąc tem samem pole, a bogacąc jedynie rzeki i morza, na których niestety narazie zboża siać nie można.

Przeprowadzenie przegonów możeby osłabiło niszczące działanie wody, ale ze względów technicznych trudne byłoby do przeprowadzenia. I co ważniejsze sami nie wiedzielibyśmy, czego ma-

my więcej: rowów na wodę, czy ziemi uprawnej.

Pozostaje więc orka w składy lub płaska. Przy orce w składy, o ile naturalnie idą one w odpowiednim kierunku, przegonowanie jest mało skomplikowane. Robimy jeden lub kilka przegonów zależnie od potrzeby, w miejscach najniżej położonych, zważając na to, by bruzdy między składami wpadały do przegonu pod kątem ostrym. Bruzda z drugiej strony przegonu, powinna być oddzielona grobelką, by spływająca woda nie przedostawała się przez przegon.

Bardziej skomplikowanie rzecz będzie się przedstawiała przy orce płaskiej. W tym wypadku musimy stworzyć całą sieć rowów, by osiągnąć dobry skutek. Wyorywujemy dwa rodzaje rowków: jedne płytsze zwane wodnicami, drugie głębsze, właściwe przegony, zbierające wodę z wodnic, wyprowadzać będą wodę nazewnątrz pola. Wodnice nie pójdą po linji największego spadku, lecz możliwie z najłagodniejszem nachyleniem wężykowato skierowywać się będą ku najniższym miejscom odpowiednim dla przegonu. Rozstęp wodnic (15 do 20 m.) przeciętnie zależeć będzie od stoczystości gruntu, im mniejszy spad, tem więcej mogą być wodnice oddalone. Przegony jak już wyżej powiedziano powinny być znacznie głębsze, gdyż muszą odprowadzić wodę ze wszystkich wodnic. Ponieważ zazwyczaj prąd wody jest w nim bystry, ubezpiecza się czasem dno i boki ich darnią, a nawet kamieniami. Do wyorywania przegonu służą specjalne pługi przegonowe, które wyorywując rowek jednocześnie rozsypują na obie strony wyoraną ziemię. Pracę tę jednakże równie dobrze można wykonać zwyczajnym pługiem, lub jeszcze lepiej radłem. Jedynie tylko ziemię wyoraną należy ręcznie rozrzucić. Dno wodnic i przegony muszą być gładkie i co pewien czas oczyszczane łopatą.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Rozprawy Biologiczne z zakresu medycyny weterynaryjnej, rolnictwa i hodowli. Redaktor Prof. dr Zygmunt Markowski. Współredaktorzy Prof. dr Ludwik Jaxa Bykowski i prof. Karol Różycki.

Ukazał się IV zeszyt powyższego wydawnictwa. Na treść jego składają się prace następujące: dr Witołd Nowicki podaje pogląd na naturę, przyczyny powstawania i ustępywania odmy pęcherzykowej narządów u ludzi i zwierząt. Prof. dr K. Malsburg podaje wyniki badań genetycznych nad świnią zrosłoracicową, prof. J. H. Gurski i S. ciedlerówna omawiają sprawę oczyszFzania roli z nasion chwastów zapomocą pokładu, dr Jan Cerweny podaje wyniki doświadczeń, przeprowadzonych nad odczynem aglutynacyjnym Forneta, dr Ludwik Dzius omawia praktyczną wartość metod serologicznych, dla tłumienia zarazy płuc u bydła, Antoni J. Bant podaje uwagi do morfologji mięśni okoobojczykowych u człowieka i zwierząt ssących, wreszcie dr Stanisław Czerski zdaje sprawę ze studjów nad rozwojem chrząstki, a inż. Stanisław Wójcicki podaje notatkę o torfowiskach w dorzeczu Stryja i Łomnicy.

Zeszyt uzupełniają sprawozdania i oceny z najnowszych prac w zakresie biologji.

Już ten krótki pogląd mówi o bogactwie treści powyższego zeszytu. Istotnie wydawnictwo to zasługuje na jak największe rozpowszechnienie, zarówno bowiem dobór materjału, jak i nadzwyczaj staranna redakcja, czynią z niego istotnie pierwszorzędne wydawnictwo o światowem znaczeniu tembardziej, że poszczególne rozprawy uzupełniane są streszczeniami w języku francuskim. *J.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Odroczenie podatku majątkowego dla miejscowości dotkniętych nieurodzajem. Na przedstawienie Kresowego Związku Ziemian, p. Premjer, wobec klęski nieurodzaju, jaką dotknięte zostały wschodnie dzielnice naszego Państwa, jak również wobec braku reflektantów do kupna ziemi z parcelacji i nieudanych prób sfinansowania zagranicą dolarowych listów zastawnych na podatek majątkowy — wyraził swą zasadniczą zgodę na odroczenie w powiatach najwięcej nawiedzonych przez nieurodzaj na Kresach wschodnich i w Małopolsce — podatku majątkowego do przyszłych zbiorów, t. j. do jesieni 1925 roku.

Zasady, na których nastąpi to odroczenie, są obecnie w opracowaniu Departamentu Podatków i Opłat i w tych dniach odnośne rozporządzenie zostanie wydane.

Podatek majątkowy a zniszczenia wojenne. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż prawo do obniżania szacunku majątku z powodu zniszczeń wojennych przy wymiarze podatku majątkowego przysługuje właścicielom posiadłości gruntowych poza obszarem miast, o ile oni sami ponieśli szkody wskutek tego zniszczenia, to znaczy, że majątek, który uległ zniszczeniu podczas wojny, był w nieprzerwalnem posiadaniu płatnika podatku majątkowego aż do dnia 1 lipca 1923 r.

Zniesienie ograniczeń i utworzenie specjalnego funduszu meljoracyjnego. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z 26 października 1921 roku o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych.

Dotychczasowa ta ustawa zawierała pewne zastrzeżenia, spowodowane nieuregulowaną dawniej sytuacją finansową, zastrzeżenia, które w obecnych warunkach są nieodpowiednie i przeszkadzają energicznej akcji w zakresie robót meljoracyjnych, nader pilnych i koniecznych dla produkcji rolnej. Wobec zrównoważenia budżetu projekt nowej ustawy przewiduje utworzenie stałego funduszu meljoracyjnego, który umożliwi podjęcie niezbędnych robót w dotyczącej dziedzinie.

Zakaz nabywania gruntów przez urzędników ziemskich. Przed kilku miesiącami Ministerstwo Reform Rolnych wydało okólnik do podwładnych sobie urzędów, zabraniający nabywania ziemi zarówno przez urzędników ziemskich, jak i przez członków ich rodziny. Obecnie, jak się dowiadujemy, Ministerstwo uzupełniło poprzednie swe zarządzenie wyjaśnieniem, iż zakaz nabywania ziem, pochodzących z parcelacji przez członków rodziny urzędników ziemskich dotyczy tylko współmałżonka, braci i sióstr oraz wstępnych i zstępnych w pierwszej linji.

Kurs Teorji Ogrodnictwa Towarzystwa Gospodarskiego Wsch. Małopolski we Lwowie rozpocznie się jak ubiegłych lat dnia 4-go listopada b. r. o godz. 16-tej (4 pop.). Wykłady odbywać się będą codziennie między godzinami 16-tą a 19-tą w sali Towarzystwa Gospodarskiego ul. Kopernika 20.

Wpisy przyjmuje Biuro Oświatowe Towarzystwa Gospodarskiego od 11 do 1-szej. Opłata za cały kurs wynosi 40 zł. Kus trwa 4 miesiące, do 1 marca. Program obejmuje wykłady: uprawy roli i nauki o nawożeniu, fizjologji roślin, warzywnictwa, szkółkarstwa, sadownictwa, owocarstwa, ogrodnictwa ozdobnego, kwieciarstwa, nasiennictwa, pszczelnictwa, tudzież wiadomości pomocniczych jako to o szkodnikach i o przerobach owocowych.

Od kandydatów wymagane tylko zainteresowanie się przedmiotem i chęć wiedzy. Zkońcem wykładów będzie przeprowadzone kolokwjum. Absolwenci otrzymują świadectwa i mogą być przyjęci na roczną praktykę w Zakładach Ogrodniczych Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski „Fredrów“ w Bieńkowej Wiszni pod Rudkami.

Ze Zjazdu Rady Naczelnej Ziemianek we Lwowie. Zebrania Rady Naczelnej Ziemianek odbyły się według programu, ogłoszonego w nrze 5-tym lwowskiej „Ziemianki“ w dniach 10, 11 i 12 września.

W dniu 10-tym września popołudniu zaczęły się obrady ścisłej Rady Naczelnej, poczem wieczorem odbyło się w salonach Kasyna Narodowego zebranie towarzyskie, które przeciągnęło się do północy.

Dnia 11-go września odbyły się zebrania walne plenarne Rady Naczelnej, wspólnie z delegatkami małopolskich kółek i wszystkiemi paniami, które się Zjazdem zainteresowały. Przed posiedzeniem o godz. 9-tej, odprawił w katedrze mszę św. na intencję Zjazdu ks. kan. Ciemniewski, poczem przemówił gorąco i serdecznie, zachęcając do pracy na wsi nad kulturą serc, gdyż złe

się u nas dzieje pod względem etyki i moralności. Obowiązkiem Ziemianki apostolstwo słowem, czynem i przykładem, a do tego apostolstwa siły i światło znaleźć możemy jedynie w ścisłem połączeniu z Bogiem. Podniesione na duchu, w nastroju pełnym powagi, udały się uczestniczki do gmachu Towarzystwa Kredytowego, gdzie przed rozpoczęciem obrad, fotograf zrobił zdjęcie.

O godz. 10-tej otworzyła przewodnicząca Małopolskiego Związku Zjazd, witając najserdeczniej wszystkich gości, oraz składając publicznie hołd Przewodniczącej Rady Naczelnej p. Marji Kleniewskiej, twórczyni i pierwszej inicjatorce organizacji Ziemianek. P. Kleniewska w swojem imieniu i całej Rady Naczelnej dziękowała p. Drużbackiej za jej serdeczne słowa i wyraziła życzenie, by każda z pań odczuwała potrzebę łączności wszystkich Kół, by ta wspólna praca stała się siłą, wzmocnieniem dla każdej z nich, i by wydała jak najobfitsze plony.

Następnie p. Drużbacka zaprosiła wszystkie panie, należące do Rady Naczelnej do Prezydjum Honorowego, a panie Lago i Karwicką do prowadzenia protokółu.

Przystąpiono do porządku dziennego.

O stosunkach narodowościowych i oświatowych na Rusi Czerwonej wygłosił rzeczowy i piękny referat prezes Związku Ziemian p. Adam Głażewski. Przedstawiwszy w krótkości historję rozbudzenia narodowego Rusinów małopolskich zakończył wezwaniem ziemiaństwa, ażeby usilnie pracowało nad podniesieniem kultury ludu polskiego, zarówno jak i ruskiego, gdyż tylko tym sposobem potrafimy w Rusinach wyrobić poczucie państwowości polskiej i przywiązanie do naszego państwa. Pełne zdrowego optymizmu i wiary w dobrą przyszłość wywody prelegenta, Zgromadzenie przyjęło bardzo sympatycznie, gorącemi oklaskami.

Po referacie p. Głażewskiego nastąpiło sprawozdanie sekretarki Rady Naczelnej, p. Grzybowskiej z dotychczasowej działalności Rady.

Następnie przewodnicząca Młodych Ziemianek w Warszawie, panna Dernałowiczówna wygłosiła programowy referat Koła Młodych, oraz przegląd dotychczasowej ich działalności.

W imieniu Komisji Oświatowej Rady Naczelnej przemówił dyrektor Macierzy Szkolnej w Warszawie p. Stemler. Po przemówieniu, które wywarło na słuchaczkach głębokie wrażenie, udzielał prelegent wyjaśnień i wskazówek.

Na tem zakończono pierwszą część Walnego Zgromadzenia.

Po wspólnym obiedzie, rozpoczęła się druga część plenarnego zebrania. Przewodnicząca Komisji Zagranicznej p. Zofja Jankowska przedstawiła w mistrzowsko opracowanym referacie, ruch ziemianek na całej kuli ziemskiej. Pierwsze ich koła powstały w Kanadzie. Obecnie na całym świecie kobiety, pracujące na wsi, łączą się w związki i stowarzyszenia. Wysoce interesującego odczytu słuchały panie z ogromnem zainteresowaniem.

Następnie p. Wanda Chłapowska z Poznańskiego odczytała programowy referat Komisji Gospodarczej, poważnie i rzeczowo opracowany, poczem p. Bogusławska odczytała koreferat warszawski.

Po ożywionej dyskusji, uchwalono następujące rezolucje:

1. Zjazd Ziemianek całej Rzeczypospolitej Polskiej, odbyty w dniu 11 września 1924 we Lwowie, uważając, że podniesienie gospodarstwa kobiecego jest zarazem podniesieniem ekonomicznem kraju, wzywa wszystkie Ziemianki do jak najintensywniejszej pracy, opartej na ścisłej rachunkowości i zdobywaniu wiedzy gospodarczej i wyszkolenia zawodowego, do tworzenia spółek i kooperatyw przemysłowo-handlowych.

2. Zjazd wskazuje wszystkim ziemiankom i kobietom kraj miłującym, że obowiązkiem ich jest wychowanie i wyrobienie obywateli uświadomionych co do odpowiedzialności każdego za całość i potęgę państwa.

3. Zjazd uznaje obowiązkową społeczną służbę u kobiet od lat 18, wzywa wszystkie ziemianki, by ją pełniły czynnym udziałem w stowarzyszeniach chrześcijańskich i narodowych.

4. Idąc za przykładem Francji i Belgji w organizowaniu kobiet, na ziemi osiadłych, Zjazd uznaje wspólnotę interesów mniejszej i większej własności ziemskiej, oraz konieczność wymiany usług tak duchowych, jak materjalnych.

5. Zjazd protestuje przeciw niesprawiedliwemu werdyktowi ławy przysięgłych w procesie o wypadki listopadowe w Krakowie, który naruszając boleśnie uczucia słuszności i bezpartyjności, uniemożliwił prawu odniesienie triumfu nad zbrodnią.

Po uchwaleniu powyższych rezolucyj, p. Wolska, jako najstarsza ziemianka w Małopolsce, podziękowała paniom z Rady Naczelnej za ich przyjazd do Lwowa i za ich pracę dla ożywienia działalności Kółek.

Na tem plenarne zebranie zakończono.

W dniu 2 września o godz. 10-tej odbyło się końcowe posiedzenie Rady, a równocześnie w drugiej sali zebrały się panienki, które zachęcone pięknemi przemówieniami panien: Goreckiej i Teresy Zamoyskiej, zorganizowały się w Koło Młodych, wybierając na przewodniczącą ks. Kazimierzową Czartoryską.

O godz. 14-tej wszystkie panie pojechały do Szkoły Gospodarskiej na Snopkowie, gdzie tamtejsze uczenice podejmowały je smacznym, doskonale przez siebie przyrządzonym obiadem. Goście zwiedzili ogrody i całe Seminarjum, odnosząc jak najkorzystniejsze wrażenia.

Po obiedzie panie podzieliły się i jedne pojechały na zwiedzanie Targów, Wystawy i miasta, inne do Szkoły Pielęgniarek dziecięcych prof. Groera. W miłym nastroju rozeszły sie wieczorem, aby się spotkać w sobotę, w dniu następnym, na dworcu kolejowym, w drodze do Przeworska, dokąd zostały zaproszone przez Ks. Lubomirską. Księżna przedstawiła uczestniczkom wycieczki całe gospodarstwo rolne i przemysłowe, oraz ogromne ogrody i na wielką skalę prowadzone kurniki. Gościnność i uprzejmość obojga Księstwa Lubomirskich, i serdeczne przyjęcie w Przeworsku, były nadzwyczaj miłem zakończeniem pierwszego we Lwowie i Małopolsce Zjazdu Rady Naczelnej Ziemianek.

Ze strony Wydziału Lwowskiego Związku należy się serdeczne podziękowanie wszystkim paniom, które dopomogły do urządzenia Zjazdu i tym wszystkim, które z prowincjonalnych Kółek przybyły. Najserdeczniejsze podziękowanie złożono również p. Karolowi Krusensternowi, oraz ks. Kazimierzowi Czartoryskiemu za (bezprzykładną dotychczas ze strony panów), uprzejmość i pomoc w technicznem organizowaniu Zjazdu. Panowie ci, nietylko oddali do dyspozycji Zjazdu swoje samochody, ale osobiście brali udział we wszystkich tegoż kłopotach. Nadto oprowadzali uczestniczki po Targach i Wystawie, objaśniając i tłumacząc wiele kwestyj. Na zebraniu Towarzyskiem czynili zaś honory i dopomagali w przyjmowaniu gości.

Szczegółowe sprawozdanie, wraz z podaniem referatów w całości lub w streszczeniu, ukaże się w pamiątkowym zeszycie „Ziemianki Warszawskiej". Zeszyt ten będzie do nabycia dla wszystkich. Zamawiać go można naprzód u przewodniczącej Związku p. Drużbackiej, Prałkowce, p. Przemyśl.

Ze Związku Dzierżawców we Lwowie. Dnia 26 października b. r. o godzinie 11-tej rano odbędzie się Walne Zebranie członków Związku, ze współudziałem p. posła Łuszczewskiego. Zaproszenia będą osobno rozesłane.

Wydział Małopolskiego Koła Związku uprasza o jak najliczniejszy zjazd.

KOMUNIKATY TOW. GOSP. WSCH. MAŁ.

Targ na drzewka owocowe. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego urządza w dniach od 22 do 30 października sprzedaż drzewek i krzewów owocowych z własnych Szkółek. — Sprzedaż odbywać się będzie każdego dnia w godzinach od 10 rano do 2 popołudniu, przy ul. Kopernika 20.

Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje Inspektorat ogrodnictwa Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów, Kopernika 20.

Wydawnictwa, dotyczące organizacji Pracy. W protokole podawczym Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie są do nabycia następujące wydawnictwa, odnoszące się do kwestji organizacji pracy:

1) „Gazeta Rolnicza“ numer poświęcony wyłącznie temu zagadnieniu, cena 2 zł.

2) Miesięcznik „Ameryka“ numer poświęcony wyłącznie temu zagadnieniu, cena 2 zł.

3) Wydawnictwa warszawskiej „Ligi Pracy“:

a) „Ku Poprawie Rzeczypospolitej“, cena 6 zł.,

b) „Praca Podstawą Dobrobytu“ — cena 6 zł.,

c) „Jaki system płacy stosować w dzisiejszych warunkach, cena 2 zł.,

d) „Zasady organizacji naukowej Zakładów przemysłowych“, cena 2 zł.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego zaleca nabywanie kompletnego zbioru tych wydawnictw, zestawionego umiejętnie i uprzystępniającego zapoznanie się ze zagadnieniem doskonalenia pracy.

Sekretarz:
Dr Gubrynowicz m. p.

Prezes:
Dr Jan Rozwadowski m. p.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

Odroczenie płatności podatku majątkowego. L. 1791/24. Związek Ziemian czyni usilne starania przy pomocy posłów pp. Łuszczewskiego i Jaroszyńskiego:

1) o rozciągnięcie „specjalnych ulg w spłacie podatku majątkowego“, określonych w ostatnim numerze „Rolnika“, także na powiaty od tych ulg pierwotnie wyłączone,

2) o przedłużenie terminu odroczenia płatności podatku majątkowego dla właścicieli majątków o obszarze ponad 300 ha z 1 marca 1925 do 1 października 1925.

O rezultacie starań uwiadomimy członków w dalszych komunikatach.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Głażewski* m. p.

Danina lasowa. L. 1787/24. Wskutek interwencji reprezentantów Związku u p. Ministra Robót Publicznych uzyskał Związek przyrzeczenie wydania przez Ministerstwo rozporządzenia ulgowego w sprawie spłaty daniny lasowej.

W szczególności przysługiwać będzie interesowanym płatnikom tej daniny prawo uzyskania, na indywidualną prośbę, wniesioną do starostwa, zwłoki na czas jednego roku, pod warunkiem, że ubiegający się o zwłokę wpłacił, względnie wpłaci, 25% wymiaru bądź to w naturze, bądź w gotówce.

Rozporządzenie odnośne ma ukazać się w najbliższym czasie, a po jego ogłoszeniu, powiadomimy szczegółowo P. T. Członków o warunkach powyższych ulg.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Za Prezesa: *Badeni* m. p.

W sprawie wkładek. L. 1799/24. Odnośnie do komunikatu L. 1652 zamieszczonego w nr. 39 „Rolnika“ z dnia 28 września zaznaczamy dodatkowo, że wkładki do Związku Ziemian oblicza się licząc po 6 groszy od 1 morga roli i lasu w własnym zarządzie, zaś 3 grosze od dzierżaw, względnie oddanych w dzierżawę.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Głażewski* m. p.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Konkurs na racjonalnie wzniesione budynki wiejskie. Komitet Konkursu na racjonalnie wzniesione budynki wiejskie złożony z przedstawicieli:

Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministerstwa Reform Rolnych, Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Związku Spółdzielni Budowlanych, Koła Architektów w Warszawie, Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych, podaje do wiadomości ogółu rolników, że na skutek dużej ilości zgłoszonych gospodarstw, prace Komitetu nad rozstrzygnięciem tego Konkursu, w związku z objazdami gospodarstw, przedwstępnie uznanych za racjonalnie pobudowane, nie mogły być ukończone do dnia 1 października b. r. i przeto termin ostatecznego rozstrzygnięcia Konkursu zostaje przesunięty na dzień 1 marca 1925 r.

Tegoroczny urodzaj. Główny Urząd statystyczny komunikuje, że na mocy sprawozdań, otrzymanych do dnia 1 września b. r. tegoroczny urodzaj okopowych przedstawia się w sposób następujący: przypuszczalny zbiór ziemniaków z hektara zasianej powierzchni w q (100 kg) wynosi dla całej Polski 114, dla buraków cukrowych 185. Obliczenia powyższe są prowizoryczne i mogą ulec zmianie, gdyż oparte są na oszacowaniach, dokonanych przed rozpoczęciem kopania, rokują jednak urodzaj nie niższy niż w r. ub.

Przypuszczalny całkowity zbiór ziemniaków wynosi 264.8 milj. q co stanowi prawie 100 prc. zbioru 1923 r. urodzaj buraków cukrowych, dzięki zwiększonej powierzchni zasianej, wynosi 30,5 milj. q, czyli będzie o 18,5 prc. wyższy od zeszłorocznego.

O otwarcie granicy rumuńskiej. Wedle „Przeglądu techniczno-przemysłowego“, czynione przez kupców handlujących bydłem zabiegi w sprawie otwarcia granicy rumuńskiej, dla importu wołów rumuńskich, nie mogą być obecnie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Choroba bowiem bydła rumuńskiego, t. zw. pryszczyca jest bardzo zaraźliwa i niszcząca bydło. W obawie aby zarazy nie zawleczono do Polski, co wpłynęłoby na zniszczenie bydłostanu, oraz przyczyniłoby się do zamknięcia granic polskich dla wywozu bydła do Czech, sprawa przywozu bydła jest zupełnie nieaktualna, zastosowano jedynie ulgi dla tranzytu bydła rumuńskiego przez Polskę, co odbywać się może w zaplombowanych wagonach. Otwarcie granicy rumuńskiej uzależnione jest jedynie od administracji weterynarji rumuńskiej, która winna zarazę jak najprędzej wygubić.

Klęska myszy na Ukrainie. W okolicach Charkowa pojawiła się przed kilku dniami nowa klęska żywiołowa w postaci nieprzeliczonej ilości myszy polnych. Olbrzymie masy tych gryzoniów ciągną w kierunku zachodnim niszcząc po drodze zasiewy, ogrody, wciskając się do chałup i do obór. Pięc takich mysich armij zauważono w powiecie charkowskim, a każda z nich zajmowała front 1 km długi i do 3 kilometrów głęboki.

Na widok zbliżającej się mysiej masy ludzie opuszczają swe mieszkania czując się zupełnie bezradni.

Wprawdzie pewne spustoszenie w mysich szeregach czynią unoszące się nad tą armią stadami całemi jastrzębie, a w nocy sowy, ale niewiele to znaczy wobec tej ogromnej ilości.

Władze sowieckie postanowiły radykalnie wytępić tę plagę zapomocą gazów trujących.

Od postanowienia do wykonania jest jednak daleko, tymczasem myszy posuwają się szybko naprzód i pustoszą ogromne obszary kraju.

Licytacja bydła zarodowego i trzody chlewnej w Toruniu. Licytacja zorganizowana przez Pomorskie Towarzystwo Hodowców bydła nizinnego czarno-srokatego, odbędzie się w Toruniu dnia 23 października r. b.

Wystawa kowieńska. Litewska Agencja Telegraficzna podaje następujące szczegóły o przebiegu III wystawy kowieńskiej. Wogóle wystawa była okazalsza od zeszłorocznej. W roku zeszłym wystawiono 72 koni, 107 krów, 30 owiec i 39 świń, w obecnym zaś roku wystawiono 120 koni, 156 krów, 35 świń i 16 owiec. Rolnictwo wogóle było lepiej reprezentowane. Natomiast udział firm zagranicznych był mniejszy w tym roku, niż w zeszłym. Było reprezentowanych w 1923 r. państw 14, firm zagranicznych 56, firm litewskich 84, a w r. b. 11, 45, 100.

Ruch mleczarski w powiecie sierpeckim. Dnia 14 u. m. odbyło się w Lutocinie założycielskie Zgromadzenie Spółdzielni mleczarskiej. Lutocin posiada około 300 krów, łąki i pastwiska. Poza tem w pobliżu Lutocina znajdują się wioski posiadające dużo mleka. Dotychczas w gospodarstwach wyrabiano masło „domowe“, które sprzedawano obcym kupcom zaledwie po 2 zł. 50 g. za kg. Masło to było bardzo liche, a wyrób jego i sprzedaż nastręczały dużo kłopotu. Jeśli się weź-

mie pod uwagę, że przy mleczarni za masło „wyborowe“ płacą obecnie od 4—5 zł., to uprzytomni się strata, jaką ponosili dotychczas rolnicy w Lutocinie i sąsiednich wsiach.

Mleczarnia w Lutocinie jest pierwsza w powiecie. W sąsiednim powiecie rypińskim rolnicy wcześniej zrozumieli korzyści ze spółdzielni mleczarskich, posiada już bowiem 19 mleczarni.

Zakładaniem spółdzielni mleczarskich w powiecie sierpeckim zajmuje się p. W. Kołodziejczyk, kierownik Agentury Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Sierpcu.

Zbiory w Sowdepji. Według danych wyższej rady gospodarstwa ludowego, tegoroczny zbiór zboża waha się w granicach od 2.550 do 2.750 miljonów pudów, przyczem ostatnie dane świadczą o tem, że zbiór bliższy będzie raczej minimalnej granicy. Przy przeciętnej normie 15 pudów na głowę, aprowizacja pochłonie 1.400 miljonów pudów. Na paszę dla bydła liczyć należy 304 do 309 miljonów pudów, na aprowizację ludności miejskiej 290 mil. pudów, na zasiew 533—538 miljonów pudów i 4 miljony na pozosłałe rozchody. W ten sposób zapotrzebowanie wewnętrzne pochłonie od 2.569 do 2.649 miljonów pudów.

PORADNIK GOSPODARCZY

Odpowiedź na pytanie 179, w sprawie owsa odpornego na rdzę.

Wobec ostrego klimatu Grodzieńszczyzny należałoby przy sprowadzaniu odmian z zachodu zachować wielką ostrożność. Odmiany takie musiałyby być aklimatyzowane stopniowo, drogą doboru wcześniej dojrzewających roślin. Byłoby raczej wskazane zająć się selekcją miejscowych odmian, wybierając rośliny odporne na rdzę. Z owsów, hodowanych na zachodzie Polski i w Niemczech należałoby czynić próby z następującemi odmianami:

1. Owies zwycięzca ze Svalöf w Szwecji średnio późny.
2. Owies Fihdling grzywacz Bensinga, hodowcy gdańskiego, nabyć można w Towarzystwie „Agronomia“ w Pelplinie, które rozmnaża elity zachodnio-pruskiej hodowli nasion w Gdańsku.
3. Owies żółty Gelbhafer, hodowli Pfluga, na wyspie Rugji w Berglase, nabyć można również w Towarzystwie „Agronomia“ w Pelplinie.
4. Owies Gwiaździsty Gelbstern, hodowli Pomorskiego Towarzystwa hodowli nasion w Szczecinie, można nabyć w województwie pomorskiem, majątku Zamarte u właściciela Parparta, gdzie jest siedziba Towarzystwa Polsko-niemieckiego hodowli nasion.

Jednym z najwcześniej dojrzewających owsów jest niemierczański, hodowli podolskiej ś. p. Konstantego Buszczyńskiego, który obecnie został aklimatyzowany i zakwalifikowany na Pomorzu w maj. Mgowo pow. grudziądzki.

W klimacie Grodzieńszczyzny nie uważałbym za wskazane siać owsy późno dojrzewające, które oczywiście będą mniej odporne na choroby i szkodniki.

Konstanty Żebrowski.

II odpowiedź na pytanie 185, w sprawie zabezpieczenia drzewek owocowych przed zającami.

Jedyną i pewną ochroną drzewek przed zającami jest szczelne ogrodzenie sadu. W braku ogrodzenia uciekamy się do owiania drzewek późną jesienią (koniec listopada, początek grudnia), słomą, lub też gałązkami drzew iglastych (świerk, jodła lub jałowiec). Owijać należy tylko pnie do takiej wysokości, żeby zając nawet przy większych śniegach nie mógł dostać do pnia. *A. W.*

Odpowiedź na pytanie 187, w sprawie kieratu.

Nie jestem pewny, czy dobrze pojmuję określenie „kierat słupowy“; przyjmując nomenklaturę literatury niemieckiej należałoby pod tą nazwą rozumieć prawie całkowicie nie używany u nas typ kieratu, o wysokim słupie żelaznym, na wierzchołku którego znajduje się tarcza (szajba) pasowa, dzięki czemu konie chodzą pod pasem. Kieratu tego w praktyce nie obserwowałem i dlatego nic o nim powiedzieć nie mogę, choć obawiam się, że usztywnienie go będzie trudne.

Zato wieloletnią praktykę posiadają u nas kieraty zwykłe, zwane “dzwonowemi“ albo „kloszowemi“ albo wreszcie Claytonowskie i dlatego zalecałbym je z większą śmiałością. Jeśli przestawienie garnituru młocarniowego będzie się odbywać w granicach jednego folwarku, to niema nawet potrzeby brania kieratu przewoźnego, gdyż wystarczy zaprząc odpowiednią ilość koni lub wołów, ażeby przeciągnąć go od boiska do boiska. Inna sprawa, jeżeli trzeba będzie przewozić garnitur młocarniany z jednego folwarku na drugi; w tym wypadku stanowczo przemawiałbym za kieratem przewoźnym, gdyż wszelkie wkładanie i zdejmowanie kieratu z wozu bardzo zgubnie odbija się na sztywności jego ramy.

Odnośnie odległości pomiędzy kieratem i młocarnią należy zwrócić uwagę, że kierat porusza bezpośrednio tak zwaną przystawkę, a dopiero od tej przystawki idzie pas do do młocarni; a więc w rezultacie cała sprawa sprowadza się do większej lub mniejszej długości pasa. *S. B.*

Odpowiedź na pytanie 188 w sprawie kiszonki z liści buraków.

Na buraczysku wyrównuje się i zakłada kopczysko na 2—3 m szerokie, i dowolnie długie, wykładając je na spodzie niezbyt grubo plewami lub trocinami. Na dłuższych ścianach kopczyska ustawia się deski na wysoki kant, jedną na drugiej, zabezpieczając je, aby się nie wywróciły, gęsto w ziemię nabitemi z zewnętrznej strony kołkami. W tak powstałe pudło układa się liście warstwami i depce je mocno końmi lub ubija taranem. Doszedłszy z układaniem mniej więcej do 50 cm wysoko, wciąga się dalsze, ponad deski wystające warstwy liści coraz więcej ku środkowi, aż powstanie z tego mniej więcej 1 m wysoki, dachowato zaokrąglony stożek. Po zakończeniu wyjmuje się deski i pale, przenosząc je na inne miejsce, stożek zaś a raczej kopiec obrzuca się naokoło na 40—50 cm grubo ziemią, którą także ubija się mocno i oklepuje, przestrzegając aby nie potworzyły się w niej szpary. Przy tem postępowaniu powstają naturalnie większe straty przy fermentacji niż przy cementowanych dołach, ale na to niema rady, nie każdy może sobie pozwolić na tak kosztowne doły. W każdym razie podany tu sposób upraszcza bardzo zakiszanie paszy takiej jak liście, których nieraz duże zapasy leżą na polu. Unika się kopania dołów w polu, do którego podchodzi często woda, dalej deski i kołki, po ułożeniu jednego stożka zużywa się do drugiego, trzeciego i t. d., można się tu posuwać ciągle za kopiącemi buraki ludźmi, gromadząc sobie paszę na zimę.

Ważnym warunkiem dobrego zadołowania liści jest, aby je dołowano suche (t. j. niemokre lub orosiałe) i nieco zawiędłe, gdyż z takich, jak wiadomo, najlepiej udaje się kiszonka.

Przy większych zapasach słomy nie zawadziłoby dla czystości przykryć liście choćby cienką warstwą słomy, a na to dopiero ziemią, w tym roku jednakże słomy wszędzie mało, nie będzie więc można z tej dogodności korzystać. *„Górnoślązak“.*

Pytanie 189. Gdzie i po jakiej cenie można nabyć wapno nawozowe? Moje poszukiwania pozostały dotąd bez skutku. *L. Ł.*

Pytanie 190. Jak eksploatować głębokie pokłady kredy, a w szczególności proszę o adres, gdzie możnaby otrzymać w tym kierunku dokładne informacje. *N.*

Pytanie 191. Pszenica i żyto posiane w ostatnich dniach sierpnia i pierwszych dniach września, zostały zniszczone przez żółtą gąsieniczkę, tkwiącą w źdźble zaraz przy korzeniu.

Co to za szkodnik i jaki środek ratunku? *S. T.*

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Na czoło rozpatrywań stanu obecnego rolnictwa, pomieszczanych w czasach ostatnich w prasie codziennej, wysuwa się artykuł posła Konrada Łuszczewskiego w „Rzeczpospolitej“ p. t.: Rolnictwo wobec nieurodzaju. Autor, stwierdziwszy na wstępie rozmiary klęski, dotychczasową politykę rządu w kierunku regulowania cen artykułów rolniczych, przechodzi do rozpatrzenia przyczyn tej klęski. Zdaniem autora:

> Jednym z powodów tegorocznej klęski jest bezsprzecznie dotychczasowa polityka Rządu w stosunku do rolnictwa. Sztuczne obniżanie cen płodów rolnych i brak kredytów dla rolnictwa, oraz zgubna demagogiczna polityka agrarna, musiały doprowadzić przy niesprzyjających warunkach klimatycznych do katastrofy, której jesteśmy świadkami. Pozbawienie rolnictwa wszelkich zasobów gotówkowych przez ustawy waloryzacyjne i wzmożenie płatności podatku majątkowego na podstawie pełnomocnictw bez oceniania siły płatniczej warsztatów pracy, zmusiło rolników do uszczuplenia siły nawozowej w gospodarstwach a tem samem osłabienia siły wegetatywnej roślin, tem podatniejszych na działania szkodników wszelkiego rodzaju, w które rok bieżący tak obfituje. Tem się tłumaczą wyjątki gospodarstw zasobniejszych w gotówkę, które w zupełnie zniszczonych okolicach spotykamy jako oazy o dobrym urodzaju. Powiaty górskie oraz gospodarstwa położone między lasami nie doznały tak znacznych klęsk, gdyż tam warunki klimatyczne uniemożliwiły rozwój szkodnika.

Omówiwszy następnie pokrótce podróż p. Ministra Rolnictwa po Małopolsce Wschodniej i spostrzeżenia przy tem poczynione, zastanawia się nad sposobami ratowania zagrożonej produkcji rolniczej.

> Rolnictwo nie wymaga subwencji, gdyż lata wojenne i powojenne dowiodły, że powodują one zanik inicjatywy prywatnej i do celu nie prowadzą. Skarb nasz zaś jest pusty i pozwolić sobie na to nie może. Dla normalnego jednak rozwoju rolnictwo musi mieć kredyt i to nie 6-tygodniowy, czy 3-miesięczny, gdyż rolnik musi czekać na fruktyfikację wkładów rok cały i przed tym terminem nie może spłacać otrzymanych kredytów. Rolnictwo też nie może płacić od zaciągniętych zobowiązań 30 prc. i więcej, gdyż najintensywniejsze gospodarstwa tak wysokiego oprocentowania mu nie przynoszą. Zaciągając tak wysokoprocentowe kredyty jak to się obecnie praktykuje, musi na ich uiszczenie pozbywać część substancji.
>
> Tego rodzaju proceder może odpowiadać intencjom tych, którzy przez wprowadzenie progresji w podatkach, chcieli dokonać tego, czego nie dokonała dotąd obowiązująca ustawa o reformie agrarnej.

Państwo jednak takiej polityki prowadzić nie może, gdyż doprowadzi do zupełnego upadku produkcji. Coprawda doktrynerzy, którzy, niestety mają głos w polityce finansowej naszego Państwa twierdzą, że obojętne jest kto jest posiadaczem ziemi, gdyż nie właściciel opłaca podatki, lecz przedmiot Lecz w takim razie niech mają odwagę być konsekwentnymi i niech opodatkują całe rolnictwo jednolicie i zniosą dygresję, gdyż w przeciwnym razie deficyt budżetowy będzie się wzmagał z roku na rok w miarę i w stosunku kurczenia się gospodarstw folwarcznych.

Niejako uzupełnieniem do wywodów powyższych jest głos „Moriturusa" w „Czasie" p. t. „Co słychać na wsi?" Skonstatowawszy smutne horoskopy przyszłości rolnictwa, mówi dalej:

Jako akompanjament do tych horoskopów zgrzyta bezustannie — śruba podatkowa. Pracuje ogromnie składnie, dokładnie, z bezwzględnością godną potrzebniejszej sprawy. Nadchodzą kolejno, a często wezwania płatnicze: o zapłatę odroczonej lipcowej raty daniny majątkowej do 10 października. Wrześniowa rata daniny — do 10 października. Podatek dochodowy — zaraz. Podatek gruntowy i 100 prc. dodatku — zaraz. Rekursa z powodu krzywdzącego podatku dochodowego, z powodu nieuwzględnienia strat wojennych przy daninie majątkowej — wszystko to nie załatwione, lub może wcale nie wyszło z biurka inspektora podatkowego. Podanie o opust podatku gruntowego z powodu niezmiarki — wcale nie załatwione. A przecież Związki Ziemian interwenjowały, pan Grabski obiecał...

Kasa chorych, różne ubezpieczenia, wezwania błagalne klasztorów, kuchni akademickich, stowarzyszeń dobroczynnych. Daj, każdemu daj jaknajwięcej, inaczej okażesz, ziemianinie, że nie posiadasz ducha społecznego, że jesteś egoistą, ba, oczywiście „paskarzem"...

Podpisanego oskarżył „Dzień Polski" o pesymizm. Czy podawanie prawdy do wiadomości publicznej jest pesymizmem?

Już „poczta prowincjonalna" t. zn. „żydki poślednie" (kupują poślady zbożowe, aby je domieszać do lepszego towaru) coraz częściej szepczą o tym lub owym ziemianinie, że w tym roku z pewnością zbankrutuje. Gdybyż to tylko ten i ów! Zanosi się na ogólny „krach".

Przygotowujemy na wszelki wypadek: amunicję, samoloty, armaty. Co będzie, gdy w razie wojny nie będzie najważniejszej amunicji, t. j. zboża i obroku, których wszak nie dostarczy państwu nikt inny, prócz bankrutujących obecnie obszarników. Zaiste, akcja sanacyjna p. Grabskiego obliczona jest chyba na czasy wiecznego pokoju.... Daj Boże!

Cóż za tem robić?

Niejako odpowiedź na to daje p. Stanisław Wańkowicz w „Słowie", w artykule p. t. „Trzeba krzyczeć". Mówi on wprawdzie o kresach wschodnich, ale słuszne uwagi jego można zastosować i do naszych stron.

Między innemi mówi on:

Ministerstwo Skarbu ogłosiło wprawdzie, że każdy poszczególny płatnik może się starać o ulgi podatkowe z racji nieurodzaju lub innych żywiołowych przyczyn, ale te ulgi uzyskać nagogół, a rychło tem bardziej, jest ogromnie trudno, a jeżeli termin opłaty odroczy się na 3—6 miesięcy, to rolnikowi ulgi to nie przyniesie i tylko nowe edycje nakazów płatniczych legną na jego biurku przez ten czas.

Podczas obiadu wydanego przez Radę Ekonomiczną dla p. Ministra przemysłu i handlu, p. minister Kiedroń powiedział, że u nas, jako w państwie domokratycznem, należy głośno krzyczeć, by czegokolwiek się dobić.

Zdaniem naszem nietylko rolnicy wołać powinni, ale przedewszystkiem władze miejscowe zarówno administracyjne jak i skarbowe powinny przedstawić stan rzeczy i dobijać się daleko idących ulg w tym klęskowym roku, tem bardziej, że rekord podatkowy roku zeszłego tej najuboższej dzielnicy Polski daje silny argument przeciw twierdzeniu w Warszawie przyjętem, że rolnicy płacić nie chcą.

bj.

TO I OWO

Upraszamy P. T. Prenumeratorów, by przy wszelkiej korespondencji do administracji zechcieli podać dokładny adres, pod którym pismo otrzymują, oraz numer bieżący, podany na adresie. Najlepiej dołączyć oryginalny adres. ADMINISTRACJA.

O kontrolorach rolnych i 10 morgach. Rozsnuwając wątek myśli z artykułu w „Rolniku", z dnia 28 września, pod tytułem — Na czasie! — sądzę, że jeden kontrolor rolniczy z jednym dodanym pisarzem na trzy powiaty.... za mało, a takich w pierwszej linji bardzo dobrze płatnych posad, pod wezwaniem świętego Filipa z konopi, należałoby stworzyć znacznie więcej, a napewne chętnych na nie amatorów, kandydatów, kompetentów, nigdy nie braknie.

Mniemam dalej, iż tym kontrolorom należałoby przyznać nietylko prawo wytykania nam naszych błędów, ale dobre te duchy, między obszarnikiem a rządem, uposażyć w przywilej nakładania na nas kar dyscyplinarnych, od dwudziestu pięciu kijów a w wypadkach szczególnie upornych, aż do harakiri (za specjalnem pokwitowaniem) i w tym celu dodać im po egzekutorze (byle dobrze płatnym!), co z kosztami zakupna kija, dywanu i kozika — dajmy na to gdyby jeden powiat miał trzech kontrolorów — wyniosłoby najwyżej po parę złotych od morga, a racjonalnie przeprowadzone mogłoby być dobre dla państwa i korzystne dla rolników.

Mniemam także, że nie wszyscy z największą chęcią własność małorolną do 10 morgów uzupełnimy, oddamy nadto z radosnem upojeniem duszy po 100 morgów na gminne pastwiska, bo wielu nie starczy na to własnej ziemi, i lękam się, że takim będzie w sumieniu markotno.

Józef Bartmański.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Każdy z prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie w tym dziale dwa razy kwartalnie dowolne ogłoszenie. Pozatem przyjmuje się do tego działu płatne ogłoszenie w cenie zł. 1·—. Każde ogłoszenie w tym dziale może liczyć najwyżej 10 słów; obszerniejsze ogłoszenia umieścić należy w części inseratowej (drobne ogłoszenia).

Na życzenie ogłaszających się Administracja „Rolnika" gotowa jest interwenjować przy uskutecznianiu danych interesów w ten sposób, że przyjmuje od ogłaszających się bliższe dane (np. świadectwa i życiorys od poszukujących posady, wymagania i oferowane warunki od pracodawców, opisy i ceny od kupujących i sprzedających) i informuje o nich interesentów. W tych wypadkach należy uiścić opłatę manipulacyjną w kwocie 10·— zł.

Dział pośrednictwa pracy i handlu obejmuje następujące 4 poddziały.

Posady poszukują — Wolne posady — Zgłoszenia sprzedających — Zgłoszenia kupujących.

Zgłoszenia sprzedających:

Sprzedam 20 wagonów wytłoków, loco Chodorów, Wielowieyski, Olejowa, p. Horodenka. 48

Klacz steeplerka, wysokiej krwi, sześcioletnia, 2000 zł. Kieleckie, Jędrzejów Zagaje. 48

Indyki żółte kanadyjskie, trójka 50 zł. Zarząd Kropiwna, p. Dunajów. 49

Zgłoszenia kupujących:

Kupię lub zamienię koguta „Faverotte" niespokrewnionego z gniazdem br. Brunickiego, Podhorce. 46

Kupię lub zamienię koguta „Minorka" czarnego, niespokrewnionego z gniazdem p. Langnerowej. 47

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Zwyżka cen zboża. Zły urodzaj i zapowiedź ceł agrarnych w Niemczech wpłynęły zwyżkowo na rynek zbożowy.

W ciągu trzech miesięcy cena żyta wzrosła w Berlinie o 77 prc. a cena pszenicy o 70 prc.

Dnia 1 lipca notowano ceny, za tonnę pszenicy 141·5, żyta 130·5, jęczmienia 142·5 owsa 129, mąki pszennej 223·7, żytniej 197·5 mk. zł. Dnia 5 września ceny wzrosły i wynosiły za tonnę: pszenicy 216, żyta 183, jęczmienia 222·5, owca 169·5, mąki pszennej 3·3·7, żytniej 268·7 mk. zł. Dnia 2 października ceny poszły jeszcze wgórę: pszenica 237, żyto 236, jęczmień 227, owies 187, mąka pszenna 334, żytnia 330 mk. zł. za tonnę.

Ponieważ równocześnie obserwujemy znaczną zwyżkę cen za ziemiopłody na giełdach polskich, widzimy więc, że zwyżka na zboże idzie do nas z Niemiec z tą jednak różnicą, że zwyżka cen mąki w Niemczech jest znacznie mniejsza niż zwyżka cen pszenicy i żyta.

Należy jednak oczekiwać, że z chwilą ukończenia jesiennych robót w polu ceny się obniżą, gdyż w przeciwnym wypadku grozi nam nowa fala drożyzny. Jedyną „nadzieją" jest interwencja St. Zjednoczonych i Kanady, których urodzaj żyta przekracza 2 miljony tonn, a z których przeszło 1 miljon tonn będzie rzucony na rynki Europy.

Jaja. Na rynku jajczarskim panuje tendencja silnie zwyżkowa z powodu omijania Warszawy przez transporty jaj. Cena skrzyni jaj lepszego gatunku, zawierającej 1440 sztuk, skoczyła odrazu ze 175 do 200 zł. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższył od 6 b. m. cenę jaj z 13 do 14 g. za sztukę i t. zw. gwarantowanych wagi niemniej jak 50 gramów sztuka, z 14 do 16 g. Wobec tego, iż, według ceny hurtownej, cena detaliczna jaj przekracza już 14 g. liczyć się należy z nową podwyżką ceny jaj, o ile rynek hurtowny nie zanotuje spadku cen. Ceny jaj na mieście mają tendencję zwyżkową.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Od dnia 4 październ. do 11 październ. 1924 r. wynosił spęd: wołów 24 sztuk, buhai 22 sztuk, krów 800 sztuk, jałownika 133 sztuk, razem 979 sztuk; cieląt 649 sztuk, baranów 23 sztuk, świń mięsnych 1505 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 90—100, 78—90, gr, buhaje 75—90, 60—75, 55 gr, krowy 80—98, 70—80, 47 gr, jałownik 80—95, 70—80, 34 gr, cielęta 90—1·10 gr, świnie mięsne 97, 1·10 gr, świnie tuczne 0·00 gr. Siano 1 q: 6—9 zł., słoma 7·00—8·00 zł.

Notowania na giełdzie lwowskiej

w dniu 15 października 1924

za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 20·50—22.50, (prima) dworskie 00.00—00.0, pszenica chł. 24.20—26.00, dw. 00.00—jęczmień 19.50—23.0—, jęczmień prz. 0.00—

00.00, jęczmień brow., siewny 25.0—00.0, owies 17.50—00.00, otręby żytnie 10.50—.00, otręby pszenne 9.00—9.50, ziemniaki jadalne 3.00—3.40, siano prasowane słodkie 5.00—8.00 siano prasowane 0.00—0.00, słoma prasowana 5·00—0.00, seradela 0·00—0.00, wyka siewna 10.00—10.40, peluszka 0.0—0.0, groch polny 15.60—18.00, groch Wiktorja 35.00—36.00, fasola biała 33.00—0.0, fasola kolorowa 28.50—29.50, krasa 0.00—00·00 łubin niebieski 0.00, hreczka 18.50—19.20, hreczka bez tatarki 0.00, koniczyna czerwona surowa 200.00—000.0, koniczyna czerwona 0.00—0.00, koniczyna biała 1924 310·00—350.00, koniczyna szwedzka 1923 00.00—000.000, tymotka 000—0, buraki pastewne (nasienne) 0.00, kukurudza 18.00—00·00, bobik 15.50—16.75, makuchy rzepak 17.00—18.00, rzepak 0.00—00.00,

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, pl. Marjacki 10.

Cena za 1 kg lub za sztukę.

Żelazo bednarskie 0.36, żelazo gospodarskie 0·22, osie z bukszami do wozów 1·00, szufle 0·00—0·00, widły 0·65—, wiadra cynkowane 2·05, łańcuchy dla bydła 1.22, łańcuchy dla koni 1·10, łańcuchy do wozów 1·10, zgrzebła 0·62—0.85, oliwa maszynowa w beczkach 0·50, oliwa cylindrowa w beczkach 56·00, smar do wozów w beczkach 29·00, worki na zboże 0·00, węgiel górnośląski tonna 27·90, koks górnośląski dla kuźni tonna 36·50, pług 1-skibowy 6" 65.00 brona 3-polowa 23·00

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loko wagon stacji załadowczej.

Tomasyna 14—16% cytr. rozp. zł. 0.44 za 1 kg % loco G. Śląsk, superfosfat mineralny 16% za 1 kg % zł. 0.65*) loco Lwów, superfosfat kostny 16% zł. 0·67*) za 1 kg % loco Lwów, wapno azotowe 20% zł. 1·10 loco Chorzów, siarczan amonowy 20—21% zł. 30.— za 100 kg loco G. Śląsk, saletra chilijska 16% zł. 40.—*) loco Kraków 100 kg, sól potasowa 40—42% zł. —·—, sól kałuska 30% luzem Kałusz za 1 kg % zł. 621 za 100 q, kainit luzem Kałusz zł. 126·— za 100 q loco kopalnia.

*) z workami.

NADESŁANE

Podziękowanie. Poczuwam się do obowiązku złożenia publicznego podziękowania Firmie inż. Fr. Dominikowi, przedsiębiorstwu wiercenia studzien we Lwowie, za sumienne wykonanie robót przy wierceniu studni w mojej realności.

Polską tę firmę mogę każdemu sumiennie polecić.

Bernard Połoniecki, księgarz-wydawca.

Ochrona drobnych dzierżawców rolnych. Teksty ustaw o ochronie drobnych dzierżawców rolnych oraz ustawy o przymusowem zagospodarowaniu odłogów tudzież noweli do tych ustaw z dnia 31 lipca 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 741) wraz z objaśnieniami i judykaturą Sądu Najwyższego Dr J. Putek 1 zł.

Uprawa cykorji, str. 29 z kolorową tablicą, J. Konopka 1 zł.

Primula L., Pierwiosnek, (Bibljoteka ogrodnictwa t. I), stron 31 z rycinami. — S. Ziobrowski. 80 g.

Lasy, przemysł i handel drzewny w Polsce, stron 207, L. Pączewski 3 zł.

Pomiar drzew pojedynczych, badanie zamożności drzewostanów; badanie i obliczanie przyrostu drzew pojedynczych i drzewostanów; badanie i obliczanie średniego wieku drzewostanów, stron 94 z rycinami. Z. Jastrzębski. 3 zł.

Z aktualnych zagadnień dotyczących lasu polskiego, stron 79, J. Rafalski. 3·60 zł.

KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO we LWOWIE

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

ŹRÓDŁA ZAKUPÓW:

BAWEŁNIANE ARTYKUŁY

„Hurtownia tekstylna“ Lwów, Rynek 45 (dom narożny ul. Grodzickich), firma chrześcijańska, poleca: materjały ubraniowe, kostjumowe, płaszczowe, płótna, szyfony, perkaliny. Lodeny i drelichy na liberje, koce na konie, bielizna dla służby etc. Ceny fabryczne, wysyłka pocztą odwrotnie. 2212—1

BROŃ I AMUNICJA

R. Nerlich, Bielsko, Śląsk, Fabryka śrutu. Składy broni, amunicji i przyborów myśliwskich. 2299—52

HOTELE

I. kategorji Hotel Europejski, Lwów, plac Marjacki 4, właściciel Antoni Uwiera, został obecnie całkowicie odnowiony i poleca się P. T. Obywatelstwu.
2224-52 Zarząd.

PLOMBY OŁOWIANE

R. Nerlich, Bielsko-Śląsk. Fabryka plomb ołowianych. 2341

KOSZYKARSTWO

„WIERZBA“ Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odp. we Lwowie, ul. Kopernika 11, poleca wszelkie wyroby koszykarskie hurtownie i detalicznie. — Własne surowce, własne wytwórnie, więc ceny najniższe. 2137

INSTRUMENTY WETERYNARYJNE

Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 26. Wszelkie narzędzia weterynaryjne do hodowli i lecznictwa zwierząt. Wielki wybór. 2448

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

Maszyny rolnicze i do szycia, gniotowniki i pasy do oleju, oraz wirówki do mleka poleca Ehrlich i Binik, Lwów, ul. Gródecka 42. 2213-3-3

NASIONA ROLNICZE

Ska. Akc. „Granum“ Filja we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2. Poleca nasiona rolnicze produkcji własnej import. z zagranicy i produkcji pierwszorzędnych gospodarstw nasiennych. 2150

OLEJE

Oleje Techniczne, **Tovotte, Ter** gazowy, **Smar** do wozów, **Karbid** zagranicz. i **Cement** poleca **Ehrlich i Reifer,** Lwów, Kołłątaja 8. Telef. 747. 2035—16—41

WIKLINA

„WIERZBA“ Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Kopernika 11. Poleca wszelkie materjały koszykarskie. Zakłada plantacje wikliny. Dostarcza sadzonki wiklinowe. 2137-20

KATALOG gratis i franco na żądanie wysyła

Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie

Zakłady ogrodnicze

Tow. Gospodarskiego

W FREDROWIE

poczta i kolej RUDKI

woj. LWOWSKIE

polecają po cenach niskich

drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, róże, byliny i t. p.

Katalogi na żądanie

2342

Pergaminowe papiery do masła i słoików, papiery listowe i kancelaryjne, kwity, książki na rachunki, poleca Krawiański i Spółka, Lwów, plac Marjacki 8 (Nowy gmach.) 2422

Buhajki czarno-krase, pełnej krwi nizinnej, z rodowodem, w wieku od 10—16 miesięcy, sprzedaje Zarząd Dóbr Pełkińskich w Suchorowie, p. Jarosław, telefon Jarosław 50. 2349

Zamienię trzy wielkie pokoje słoneczne z komfortem i kuchnią w Stanisławowie na takie same we Lwowie, z ewentualną dopłatą. Zgłoszenia do Administracji „Rolnika“ pod „Mieszkanie“. 2345

Anglik, pełnej krwi, z rodowodem, urodzony 20 maja 1922 r. do sprzedania. Informacje listownie pod „Źrebak“ do Administracji „Rolnika“. 2482—39

Aparat mierniczy systemu Dolańskiego zupełnie nowy, sprowadzony z Wiednia ma na sprzedaż Zarząd dóbr Zaleszany p. Zbydniów. 2808—41—43

WAZELINĘ techniczną

do maszyn rolniczych etc. Wosk do pasów transmisyjnych „COLUMBIA“ — „TOVOTT“ najlepszej jakości — poleca: Fabryka chemicznych wyrobów

„COLUMBIA“ L. WITTELS

LWÓW, Panieńska 9

2506

Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. przepisane

ODZNAKI i OPASKI

dla STRAŻY POLOWEJ, LASOWEJ etc.

WYKONUJE 2474

ZAKŁAD RYTOWNICZY

Eugeniusz Marjan UNGER

Pracownia pieczęci kauczukowych i metalowych, LWÓW Chorążczyzna 7

BROŃ I AMUNICJA

najtaniej u firmy

St. Kopczyński

LWÓW, plac Bernardyński 3

Naprawę broni uskutecznia szybko i tanio 2406

Agronom energiczny, 29 lat, z ukończoną szkołą rolniczą na Kaukazie, poszukuje odpowiedniej posady. Ma 3 lata praktyki w Polsce, w tem 7 miesięcy w Chłopicach. Łaskawe oferty proszę kierować pod Jerzy Ali Łohański, Zarząd dóbr Chłopice p. Jarosław. 2503—41—43

Poszukuję natychmiast pierwszorzędnego gorzelnika na ordynarję z małą rodziną. Dobra znajomość książkowości pożądana. Złoszenia pod: dr Artur Kintzi, Kamionka Wołoska. 2510—41—43

Potrzebny od 1 października b. r. praktykant roczny z wyższem wykształceniem, już obznajomiony z gospodarstwem i chcący rzeczywiście pracować. Piśmienne zgłoszenia: Kraków pl. Szczepański Dom Rolniczy „Siew“. Nieprzyjęte zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 2512—42

Pomocnika gospodarczego pod dyspozycję poszukuję zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca. Machowski Chodorówka p. Bachęrz Małopolska. 2504—41—43



2427

TELEFON Nr 18—55

SZTUKI PIĘKNE

ARCHITEKTURA
RZEŹBA
MALARSTWO
GRAFIKA
ZDOBNICTWO



POLSKI INSTYTUT SZTUK PIĘKNYCH
KRAKÓW 1924 R

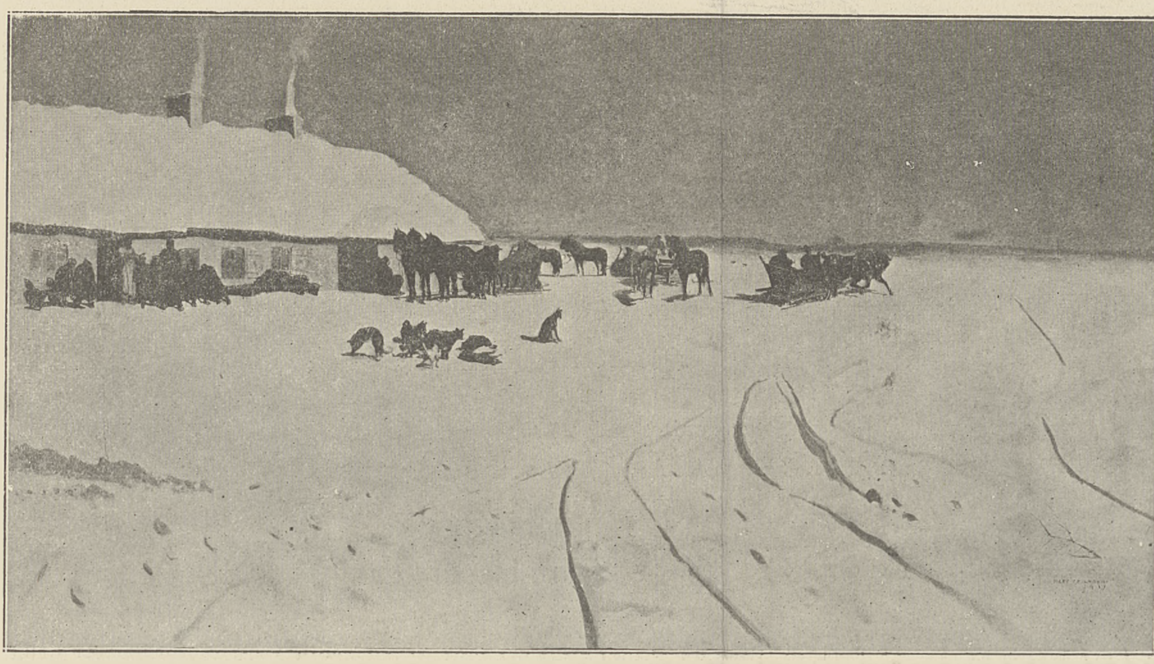
Załączoną kartę zamówienia proszę wypełnić i nadesłać pocztą.



Tintoretto (Giacomo Robusti) *Susanna*

POLSKI INSTYTUT SZTUK PIĘKNYCH

założony 1923 z inicjatywy grona profesorów krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, stawiając sobie za zadanie: pielęgnowanie, ześrodkowanie i pogłębienie działalności na polu kultury artystycznej w Polsce, przystępuje do wydawnictwa miesięcznika artystycznego p. t. „SZTUKI PIĘKNE". Miesięcznik ten, starannie i bogato ilustrowany, zasilany artykułami pióra najwybitniejszych polskich artystów, krytyków i historyków sztuki oraz korespondentów zagranicznych, służyć będzie wszystkim gałęziom sztuk plastycznych doby współczesnej i epok minionych. Odzwierciedlając ruch artystyczny w dziedzinie twórczości plastycznej tak polskiej jak i obcej, SZTUKI PIĘKNE dbać będą przedewszystkiem o krytyczne oświetlenie głównych i najbardziej charakterystycznych tego ruchu przejawów, a to celem wytworzenia w Polsce odpowiedzialnej — bo ugruntowanej na racjonalnych podstawach — artystycznej opinji, którąby mogła przeciwdziałać w sposób skuteczny dezorjentacji, panującej obecnie na tem polu. Dezorjentacja ta jest w skutkach swoich, zwłaszcza u nas, przy niskim naogół poziomie artystycznej kultury w zakresie plastyki — literatura, muzyka i teatr są pod tym względem o wiele szczęśliwsze — ogromnie szkodliwa, a dla dalszego rozwoju sztuk plastycznych w Polsce wprost zgubna. Ulegają jej łatwo w naszych warunkach powojennego życia nawet te koła polskiego społeczeństwa, dla których sztuka stanowi nie luksus jeno lub kaprys mody, ale prawdziwą, kulturalną i codzienną potrzebę.



J. Chełmoński *Postój*

MIESIĘCZNIK

SZTUKI PIĘKNE

zamierza krzewić głębsze zrozumienie i poważny kult dla sztuk plastycznych, niezależnie od wszelkich chwilowych upodobań i prądów, bez jakichkolwiek z góry powziętych uprzedzeń względem pewnych grup, haseł czy kierunków. Każdy poważny artystyczny wysiłek, każdy produkt rzetelnej twórczości, podany w formie o cechach artyzmu, zasługuje bezwzględnie na szacunek i na pełne wnikliwego zrozumienia uznanie. SZTUKI PIĘKNE, z tego wychodząc założenia, nie będą służyły żadnej, z haseł swych reakcyjnej czy rewolucyjnej koterji. Pierwiastek twórczy i znamię artyzmu — oto jedyne kryterja, wyznaczające zarazem kierunek naszemu pismu, w którem nie będzie miejsca zarówno dla bezdusznych epigonów przeżytych już w sztuce etapów, dla niewolniczych kopistów, dawno oklepanych form i środków technicznych, jak dla pseudo-plastyków, którzy pod ponętną maską nowatorstwa i postępu, usiłują przemycić do sztuki polskiej cudzą pozę, a własne nieuctwo i niemoc twórczą.

Do grona stałych współpracowników należą:

Prof. dr. Zygmunt Batowski, dr. Adam Bochnak, dr. Jerzy Dobrzycki, Karol Frycz, prof. Juljan Kłos, dr. Stefan Komornicki, dr. Władysław Kozicki, prof. Marjan Lalewicz, dr. Alfred Lauterbach, prof. dr. Jerzy hr. Mycielski, prof. Stanisław Noakowski, prof. dr. Juljan Pagaczewski, dr. Nikodem Pajzderski, prof. dr. Leon hr. Piniński, prof. dr. Władysław Podlacha, Antoni Potocki, prof. Jerzy Remer, dr. Tadeusz Szydłowski, dr. Stanisław Świerz, prof. dr. Władysław Tatarkiewicz, prof. dr. Stanisław Tomkowicz, dr. Mieczysław Treter, Jerzy Warchałowski, dr. Tadeusz Żuk-Skarszewski.

Redaktor naczelny:
PROF. WŁADYSŁAW JAROCKI

Redaktor na Warszawę:
DR MIECZYSŁAW TRETER

SZTUKI PIĘKNE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, RZEŹBIE, MALARSTWU, GRAFICE I ZDOBNICTWU, ORGAN POLSKIEGO INSTYTUTU SZTUK PIĘKNYCH

wydawany będzie w Krakowie pod redakcją Prof. WŁADYSŁAWA JAROCKIEGO począwszy

od 15-go października 1924 r.

Komitet redakcyjny tworzą:

Władysław Jarocki, redaktor naczelny	Edward Raczyński
Józef Mehoffer	Adolf Szyszko Bohusz
Jerzy Mycielski	Mieczysław Treter, redaktor na Warszawę
Józef Pankiewicz	Wojciech Weiss

SZTUKI PIĘKNE wychodzić będą jako miesięcznik objętości 48 stron druku a wielkości niniejszego prospektu. Każdy numer zawierać będzie 1 planszę czwórbarwną całostronnicową lub 2 plansze całostronnicowe wykonane w rotograwjurze, prócz tego około 30 klisz siatkowych wielkości półstronnicowej i szereg drobniejszych klisz w tekście.

SZTUKI PIĘKNE będą się starały objąć całokształt życia artystycznego w Polsce na polu plastyki, a zarazem zwracać pilną uwagę na ruch artystyczny we wszystkich większych centrach zagranicznych. W tym celu pozyskała Redakcja „Sztuk Pięknych“ cały szereg wybitnych współpracowników w kraju i korespondentów zagranicznych.

Pierwszy numer „SZTUK PIĘKNYCH“ zawierać będzie:

oprócz bogato ilustrowanej kroniki ruchu artystycznego u nas i zagranicą następujące większe artykuły: prof. Józefa Mehoffera „Wczoraj i dzisiaj w Sztuce“, Antoniego Potockiego „Pierre Bonnard“ i „Henri Matisse“, dr. Mieczysława Tretera „XIV międzynarodowa Wystawa Sztuki w Wenecji 1924“.

W następnych numerach „Sztuk Pięknych“ pomieszczone będą prace: Antoniego Potockiego „Józef Pankiewicz“, dr. Mieczysława Tretera „Grafika prof. Leona Wyczółkowskiego“ i „Franciszek Tepa“, Karola Frycza „Jan Stanisławski“, prof. Stanisława Noakowskiego „O polskiej architekturze“, prof. dr. A. Szyszki Bohusza i Adama Wilusza „Zamek Sobieskich w Podhorcach“, dr. Władysława Kozickiego „Rodakowski“, dr. Jerzego Dobrzyckiego „Biskup Sierakowski“ i t. d.

Warunki prenumeraty „Sztuk Pięknych“:

Cena oddzielnego numeru „Sztuk Pięknych“ wynosi		5	zł.	— gr.
	z przesyłką	5	„	20
Cena prenumeraty kwartalnej	bez przesyłki	13	„	50
	z przesyłką	14	„	—
Cena prenumeraty półrocznej	bez przesyłki	27	„	—
	z przesyłką	28	„	—

Konto P. K. O. Nr. 140.810

Zamówienia i prenumeratę nadsyłać należy pod adresem: Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego we Lwowie.

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE